

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: miejscowa:

rocznie 32 K.	kwartalnie 8 K. — h.	rocznie 24 K.	kwartalnie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość rażył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 maja b. r. nadać najniżej wicekonsulowi Juliuszowi Doliwa Stępskiemu, tytuł konsula.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem handlu udzieliło reskryptem z 14 maja 1907 l. 15.146 Wiedeńskiemu Związkowi bankowemu w Wiedniu i Bielsko-Bialskiemu eskontowemu i wrocławskiemu Bankowi w Bielsku pozwolenia na założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Bielitz-Bialaer Kammingarnspinnerei“ z siedzibą w Białej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Stypendya Monarsze.

(*Franz-Joseph-Elisabeth-Goldstipendien und Franz-Joseph-Goldstipendien*).

Z początkiem roku szkolnego 1907/1908 nadane będą w c. k. Uniwersytecie w Wiedniu, w c. k. niemieckim Uniwersytecie w Pradze i w c. k. Uniwersytetach w Innsbrucku i Czerniowcach po jednym, w c. k. Uniwersytecie zaś w Krakowie dwa stypendya Imienia Franciszka Józefa i Elżbiety, dalej w c. k. Politechnice w Wiedniu dwa, a w c. k. Akademii górniczej w Przybramie i w c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu po jednym stypendyum Im. Franciszka Józefa,

każde w rocznej kwocie 300 złr. w złocie, czyli 714 koron 29 hal.

Ubiegający się o te stypendya mają swoje do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wystosowane podania zaopatrzyć w następujące dokumenty:

- 1) w metrykę chrztu lub metrykę urodzin;
- 2) w wiarygodne poświadczenie ubóstwa z wymienieniem stanu, dochodów, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, w świadectwo władzy opiekuńczej o stanie majątku.
- 3) w świadectwo egzaminu dojrzałości, a jeżeli są już słuchaczami wyższego zakładu naukowego nadto we właściwe świadectwa studjów, przyczem nadmienią się, że przy równych warunkach mają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy rozpoczynają dopiero studia w wyższych zakładach naukowych.

W podaniu należy także wymienić, czy ubiegający się posiada już jakie stypendyum, lub pobiera wogóle jakiś zasiłek z kas publicznych, a oprócz tego, jeżeli kompetent rozpoczyna dopiero studia akademickie, na jaki wydział (oddział) zamierza uczęszczać.

Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 31 lipca 1907 roku do Ces. i Król. generalnej Dyrekcyi Najwyższych prywatnych i familijnych funduszów. (*K. und k. General Direction der Allerhöchsten Privat- und Familienfonde in Wien, k. k. Hofburg*) w Wiedniu, — podania nadesłane później nie będą zgoła uwzględnione.

Z Ces. i Król. generalnej Dyrekcyi Najwyższych prywatnych i familijnych funduszów.

Wiedeń, dnia 29 maja 1907.

Lwów, 7 czerwca.

Powrót do roli.

Prawie równocześnie rządy Anglii i Hiszpanii podjęły próbę do tego samego w obu państwach celu zdążającą, a godną uwagi, jako zdrowy i rozumny objaw. Ustawodawstwa tamtejsze wystąpiły mianowicie z projektami ustaw, które mają ludność wiejską opuszczającą swe sadyby, ponieważ pozabawioną oparcia na gruncie, zawrócić z manowców bliższej lub dalszej emigracji i osadzić znowu na roli.

Jakkolwiek jednakże zgodne w celu ostatecznym, wytknęły sobie do niego wymienione ustawodawstwa zupełnie odmienne drogi.

W Anglii najsilniejszą, najbardziej dojmującą troską rolnictwa jest brak robotników rolnych. Niedostatkowi temu rząd angielski pragnie zapobiedz przez utworzenie drobnych dzierżaw, tak urządzonych, iżby zapewniły rolnikowi znośną egzystencję. Tym sposobem, sądzą tam, położą się kres ciągłej dezercyi z szeregów rolniczych. W następstwie oddziała to korzystnie i na miasta, w których przeludnienie już obecnie zaczyna przybierać wprost zatrważające rozmiary, a w których ono przynajmniej wymaga się przestanie, jeśli ludność wiejska pozostanie wierną glebie. Znaczna też część miejskiej ludności, skazanej na bezrobocie, ustąpić będzie mogła z bruku i na ziemi osiadłszy, w nierównie korzystniejszych warunkach dobijać się lepszej doli.

Ale proces ów wedle zamysłów rządu angielskiego ma się dokonać wyłącznie na podstawie systemu dzierżawnego. — Drobna dzierżawa bowiem zmusza do wydatnej pracy i może opłacić się wcale dostаточно; własność zaś rozpadłaby się bardzo rychło na jeszcze mniejsze części i zamiast podnieść dobrobyt byłaby tylko etapem do dalszej pauperyzacyi.

Na wręcz przeciwnych zasadach zbudował swój projekt rząd hiszpański. Licząc się ze stosunkami — w istocie zupełnie odmiennymi od angielskich choćby już tylko co do gęstości zaludnienia, — postanowił on przyjść z pomocą tworzeniu się drobnych nie dzierżaw, lecz własności gruntowych chłopskich,

które jednak miałyby pozostać niepodzielne i które tylko do pewnego stopnia wolnoby obciążać długami. Własność taka przechodzić tedy musiałaby na jednego tylko spadkobiercę, którego obowiązkiem byłoby osobieście zajmować się gospodarstwem. Odsprzedawać taką własność pozwala projekt ustawy, pod warunkiem jednak, że nabywcą będzie znowu chłop. Przez pięć lat pierwszych właściciel, nabywający takie gospodarstwo nie za to nie płaciłby; dopiero po upływie owych lat pięciu rozpoczyna się amortyzacya w drobnych ratach na rzecz państwa. Celem zapobieżenia zmarnowaniu ziemi pozostaje właściciel przez lat 10 pod kontrolą państwową komisji i musi stosować się do jej wskazań, a przedewszystkiem uprawiać ziemię wedle nakreślonego z góry planu. Następnie kontrolę tę — złagodzoną już jednak — obejmuje towarzystwo zawodowe, posiadające w każdym powiecie swe filie, a do towarzystwa tego każdy z osadników musi obowiązkowo należeć.

Ziemi potrzebnej do tego przedsięwzięcia dostarcza przedewszystkiem państwo, następnie zaś dopiero mogą gminy grunty swe w całości lub częściowo oddać do parcelacyi.

Rząd hiszpański ma nadzieję, że tym sposobem wzmocni siły ekonomiczne stanu włościańskiego i przynajmniej częściowo pohamuje tak tłumną obecnie emigracyę ludności wiejskiej do Ameryki Południowej, emigracyę, której przyczyna tkwi w bezgranicznej nędzy chłopstwa hiszpańskiego.

W rządzie reform socyalnych najnowszej doby zajmą zarówno angielska, jak hiszpańska ustawa wybitne stanowisko. Gdyby nawet nie zupełnie udało im się cel osiągnąć, sama próba zwrócenia sił roboczych, dziś marnujących się w wielkomięskiej nędzy, lub ciężkie przechodzących próby w obczyźnie, — ku uprawie ziemi, ku ojezycznej glebie, zasługuje na uznanie i do niezawodnie innym także państwom pocho-p do pójscia tą drogą.

55)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYEŁĘ ZAPOLSKĄ.

II.

(Ciąg dalszy).

Krótkie, gniewliwe gwizdki lokomotywy. Jakaś gromadka Żydów pędzi, roztrąca, krzyczy. Wpadają na Edka, on im się usuwa. Zapomniał, że jest zdecydowanym antysemitą. Skulone pięście przycisnął do piersi i patrzy w brata.

Łańcuchy chrobocą. — Jakiś człowiek z kagankiem przelatuje wzdłuż wagonów. Stuk jego młotka przypomina stukot zbijanej trumny. Pita odwraca się na chwilę, aby otrzeć łzy. Pod murem, koło ławki, na której zwalono jakieś posyłki, coś się czerni drobnego, skulonego. Pita wyteża wzrok. Latarnia drży na wietrze. Blask jej pełza to po asfalcie peronu, to po murze. Pita wyteża wzrok. Drobna postać skulona stoi nieruchoma. Żółte światło przepelzło, drżąc, po tej postaci.

To Tarnawicz. Stoi sam jeden. Przyszedł. Nie lekał się wilczego biletu, przyszedł choć zdaleka pożegnać Mundka. Wielką delikatnością wiedziony, nie

zbliża się. Czuje instynktownie, iż u stóp tego wagonu powinni stać tylko swoi.

Lecz jest.

I Pita doznaje wielkiej radości w swym smutku.

Od chwili, gdy wzgardziła tymi, „którzy się boją“, pełna była jakiegoś zniechęcenia i coś jakby zaciążyło jej na sercu. Tłumaczyła sobie, iż to przekonanie, że ci „wszyscy“ źle się odwiedzili Mundkowi za jego czyn bohaterski, wprowadza ją w taki stan zniechęcenia. Lecz oto zjawił się Tarnawicz sam, a ona czuje, że ciężar jej z serca spadł, że jasno jest i że stało się to, co być powinno.

Znów gwizd, chrobot łańcuchów, wagony zakotłyły się. Mundek pobladł jeszcze więcej, pochylił się ku swoim, wyciągnął rękę. Oni instynktownie tulą się ku sobie. Taka zbita, drobna gromadka.

I to dziecko pobladło.

To dziecko gnane w świat.

Odbiega, odbiega, jakby na skrzydłach.

Koło Żebrowskich pomknął ktoś.

— *Izwinitie!*... — mówi grzecznie.

Poszedł dalej.

W szeregach łańcuchów pociągu, kraje powietrze subtelny brzęk ostróg.

I to dziecko gnane w świat!

Jakby sen, ta jego blada twarz, naznaczona bliźną *Czynu*, i jego wzniosły, krystaliczny Duch.

A tu takie grzeczne „*izwinitie!*“

I mus — mus...

Pociąg pędzi, maleje, ginie.

Już zapadł w przestrzeń, znaczoną światłkami zielonych i czerwonych latarenek na linii.

Po nim jakby jeszcze jęczał jakiś głos.

...

Gromadka chwilę stoi jeszcze na peronie. Patrzą. Łzy im zasłoniły świat mgłą.

— Chodźmy! — mówi wreszcie Żebrowski.

Na peronie pustka zupełna. W oddali jaćś tragarze się kłóją. Żebrowscy idą wolno ku wyjściu. Są smutni, zgnębieni, przybici.

W uszach mają jęk, który włożył się jeszcze po szynach, w oczach mają bladą twarz dziecka gnanego w świat, w sercu mają rozpacz i ból.

Wielki ból!...

III.

Urywek z dzienniczka Pity.

(Pita od kilku dni pisze pokrywom dzienniczek. Takie krótkie, urywane zapiski, bo Pita niema kiedy i gdzie pisać swego dzienniczka. Ale Pita musi choć przez kilka dni pisać coś w tym rodzaju, bo jest to tak przywiązane do programu życia dorastających dziewcząt, że inaczej być nie może. Tembardziej, że na Pitę spadł grom i że ona musi wypowiedzieć choć troszeczkę, co ją boli i dręczy.)

A dręczy ją bardzo.

Ot tak.—)

14 kwietnia.

Doprawdy, to przecież straszne. To są rzeczy nie do uwierzenia. Wstyd mi napisać. Ale muszę. Dzienniczek powinien być prawdziwy, bo inaczej nic nie będzie wart. Gdy będę stara, to będę co pewien czas dzienni-

czek czytać. Mój Boże! będę starą panną. To będzie smutne. Nie pójdę za mąż. Nie. Wszystko się dla mnie skończyło. Ach! jakie to okropne. Jakie to okropne!... I zaczynałam dzienniczek od takiego wypadku. Jest różowy, morcowy, choć myślałam kupię niebieski, atlasowy. Ale myślałam, że będę pisała o... więc różowy. Tymczasem co? Owine okładkę w *Kuryer*. Niech mi w oczy nie lezie. Jutro opiszę to, co się stało, bo dziś nie mam czasu i tylko okruszynę nafty w lampecie. A potem, zdaje mi się, że mancia nie śpi.

15 kwietnia.

Długo w nocy płakałam. Dziś rano powinnam mieć oczy czerwone, ale wcale nie, tylko się dziwnie świecą. Władka mówiła, że dla kobiety łzy, to jak rosa dla kwiatu. Już ja wolałabym nie płakać... A teraz, to ciągle mi się chce płakać. Tylko z tem się kryję. A już co przez to, co się stało, to płakałabym dzień i noc. Tak mi się wszystko wyczuło. Z początku to było dla mnie bardzo ciężko żyć z tą mił... ale później się przyzwyczaiłam. A teraz, kiedy przecież nie mogę się już w N... koch... to mi tak jest, jakby mi ktoś coś wydarł, co było zupełnie moje i strasznie drogie. Nie wiem, czy mi było nawet tak smutno, kiedy Mundek odjechał. Boże mój! Co ja piszę! przecież to brat, a to zupełnie coś innego. A może to Pan Bóg mnie karze! Tak, pewnie, pewnie. Już dziś nie opiszę tego, co się stało. Jutro. Ale jeżeli to kara Boska...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polacy pod berłem pruskim.

(Sprawa arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. — List otwarty p. Kościelskiego do ministra Studta. — Zjazd przedstawicieli miast W. Ks. Poznańskiego. — Potępienie nielegalnego rozwiązania wieceu. — Jubileusz poznańskiego cechu szewskiego).

Kölnische Ztg. rozpatruje w obszernym artykule kwestyę obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, przyczem omawia dwie kandydatury: ks. biskupa Likowskiego i ks. kanonika Barzowskiego z Włocławka, ale obu nie daje swego *placet*. „Na tronie arcybiskupim — pisze wymieniony organ — musi zasiąść człowiek, którego patryotyczne niemieckie poczucie żadnej nie podlega wątpliwości, a człowiek silny, który dawać będzie gwarancję, że polsko narodowym zachciankom kleru oprzeć się będzie umiał. Trudno będzie znaleźć taką osobę i dla tego też nie jeszcze nie słychać o obsadzeniu arcybiskupstwa. Daje to nadzieję, że rząd pruski nie szczędzi trudu, aby wynależć odpowiednią osobistość”.

Czy tylko trud uwięziony zostanie pomysłem skutkiem i czy osadzenie na tego rodzaju stanowisku człowieka niemiłego społeczeństwu przyniesie pożądane owoce?

Oto pytania, które mimowoli nasuwają się wobec artykułu *Köln. Ztg.*

P. Józef Kościelski wystosował — jak donosi *Goniec Wielkopolski* — list otwarty do pruskiego ministra oświaty dr. Studta, w którym prostuje twierdzenia ministra o sztucznym rodmuchaniu strejku szkolnego, wygłoszone w pruskiej Izbie panów d. 11 maja. P. Kościelski w całej pełni podtrzymuje to, co o strejku szkolnym wówczas powiedział w Izbie panów, charakteryzując ten ruch, jako akt obrony społeczeństwa pod przymusem, wywołany zadrągnięciem najświętszych uczuć.

Zjazd przedstawicieli miast W. Ks. Poznańskiego odbył się w czasie od 2—4 b. m. w prastarym Gnieźnie. Zjechało się około 200 uczestników, a pomimo, iż byli to sami Niemcy, zgotowano im w polskim grodzie Lecha wprost wspaniałe przyjęcie. Powolni zachęcie ze strony zarządu miasta właściciele domów przyozdobili je zielenią i chorągwiemi w kolorach czarno-czerwono-białych. Rada miasta ze swej strony przyczyniła się do przyjęcia kwotą 5000 marek, które popłynęły naturalnie do kieszeni niemieckich, ponieważ troskliwie starano się o to, aby użyczeniem groszy kilku Polakowi niemieczy na uszczerbku nie poniosła. W niemieckich hotelach i w niemieckich restauracjach otrzymali wszyscy goście wolny stół i stancję, za co z funduszu dyspozycyjnego płacono po 3 marki za osobę.

Po uroczystym powitaniu rozwieszono ich do zamówionych kwater. Tegoż dnia wieczorem o godzinie 7 odbył się bankiet, a w poniedziałek w parku miejskim koncert poranny z kawą. Po zebraniu od godziny 10—2 w sali łoży oczekiwały goście znowu powozy opłacone z funduszu 5000-markowego, które obwoziły ojów miast po mieście. Pokazano im też drogie każdemu Polakowi zakątki i świętości, pomiędzy niemi zabytki, skarby, nagromadzone w ciągu wieków przez naród polski w katedrze gnieźnieńskiej.

Na wieczornym zebraniu w szumnych mówkach snuto skargi i utyskiwania na niedzięczność Polaków, którzy dobrodziejstw pruskiej kultury absolutnie uznać nie chcą. Nauczyciel Peetz z Poznania referował o stanie szkół uzupełniających w mieście Poznaniu, skarżąc się, iż podług statystycznych danych szkoły żadnych dodatnich rezultatów naukowych nie wykazują.

Huczne oklaski zyskał p. A. Damaschke z Berlina, który w referacie o „komunalnej polityce gruntowej“ zalecał gminom zakupywać jak największą ziemię w miastach i po za obrębem miast, a gruntów stanowiących własność miast nie sprzedawać. Mowca zalecał także zjazdowi skupowanie ziemi.

Właściwe obrady zajęły zresztą bardzo mało czasu. Zjazd poświęcony był głównie rozrywkom, a najcharakterystyczniejszą jego cechą stanowił zupełny brak Polaków w rzędzie przedstawicieli miast wielkopolskich.

Sprawa rozwiązania wieceu kobiet, jaki miał odbyć się d. 22 stycznia w Katowicach na Górnym Szląsku, zajmował się wydział obwodowy w Opolu. Zarząd tego zebrania podał skargę do wydziału tego przeciw zarządowi policji katowickiej o bezprawne rozwiązanie wieceu. Policja najprzód zakazała omawiać na tym wieceu sprawy wyborcze, a potem wiece rozwiązała. Wydział obwodowy w Opolu w wyroku przechylił się na stronę skarżących, orzekając, że wolno na wieceu kobiet sprawy wyborcze omawiać, a pozatem komitet wiewowy nie jest stowarzyszeniem, podlegającym ustawie o stowarzyszeniach z r. 1850. — Koszta procesu ponosić ma policja katowicka.

Niezwykłą uroczystość święcić zamierza w dniach 29 i 30 b. m. w Poznaniu tamtejszy wolny cech szewski. Gdy inne towarzystwa przeszłość swą liczą na lata lub dziesiątkę lat, cech ów ma za sobą 625 lat istnienia.

W uroczystości, na szeroką zakrojonej skale, mają wziąć udział wszystkie warstwy społeczne. Będzie to więc wspaniałe jubileusz rękodzielnictwa polskiego.

Z pod berła rosyjskiego.

Główny moment wczorajszego posiedzenia Dumy stanowiło odosobnienie „kadetów“. Czytając nawet tak zwięzłe i niedokładne sprawozdanie z obrad rosyjskiej Izby, nabiera się przekonania, iż „kadeci“, świadomi ciężącego niebezpieczeństwa, pragną za wszelką cenę umożliwić żywot Dumy, usuwając z porządku dziennego omawianie spraw drażliwych, mogących każdej chwili doprowadzić do konfliktu z rządem z parlamentem. I jeszcze jedno: skrajna prawica i skrajna lewica szły wczoraj znowu ręką w rękę zgodnie przeciw uniarkowanemu wnioskowi „kadetów“. Obie pragnąc doprowadzić, z rozmaitych co prawda pobudek, do rozwiązania Dumy, robią wszystko, byle tylko do rozwiązania przyspieszyć. Inne frakcje polityczne, zajmujące w zwykłych warunkach środki, pomknęły tym razem na lewo — „kadeci“ pozostali odosobnieni.

Depeza petersburska w ten sposób przedstawia całą sprawę:

Na wczorajszym posiedzeniu Dumy zastępca namiestnika Kaukazu, Nolde odpowiedział na interpelację w sprawie wysłania ekspedycyi karnej do wsi Laszutki na Kaukazie, przyczem zaprzeczył faktom, podniesionym w interpelacji. Duma 210 głosami przeciw 164 głosem socjalistów i grupy pracy uchwaliła zwykły porządek dzienny.

Minister rolnictwa odpowiedział na interpelację w sprawie wychodźstwa do Syberji i oświadczył, że rząd jest dalekim od tego, aby wydawał zarządzenia na korzyść wychodźstwa, lecz chce je sprowadzić na tory normalne. Wychodźstwo przybrało niezwykle rozmiary. Liczba emigrantów w roku 1907 wzrosła w czwórnasób w porównaniu z tym samym okresem czasu w r. 1906. Tego ruchu nie może rząd wstrzymać żadnymi zarządzeniami i nie pozostaje mu nic innego, jak zwrócić uwagę chłopów, którzy nie nabyli gruntów na Syberji, że łatwo mogą popaść w konflikt z ludnością stale tam zdawna osiadłą.

Duma przyjęła porządek dzienny, uznając odpowiedź ministra rolnictwa za niewystarczającą.

Długa i namiętna dyskusja wywołał wniosek „kadetów“, aby na porządku dziennym następnego, sobotniego posiedzenia, zamiast projektów ustaw o amnestyi i o zniesieniu kary śmierci, które z powodu spóźnienia pory spadły z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia, stanął projekt ustawy o reformie sądownictwa miejscowego.

P. Hessel („kadet“) przedstawił, że stronnictwo jego dlatego wysuwa naprzód ten projekt, iż przedłożyło go ministerstwo i jest nadzieja urzeczywistnienia go, gdy tymczasem dwa wyż wymienione projekty w danych warunkach tylko z trudnością mogą

stać się ustawami. „Kadeci“ sądzą, że naród więcej będzie zadowolony, gdy Duma zajmie się pracą ustawodawczą, niż gdy uchwalac będzie nieproduktywne rezolucje.

P. Winadino (z prawicy) obstaje, ku wielkiemu zdziwieniu lewicy, za omawianiem w sobotę sprawy amnestyi i zniesienia kary śmierci. „Kadeci“ — powiada on — jedyni powodowani strachem odraczają fundamentalne sprawy.

Posłowie z lewicy Berezin i Deminow atakują „kadetów“ i zarzucają im, że nie zważają oni na honor Dumy. Wiadomo, że Duma jest bezsilna, ale nie należy się przerażać ewentualnością jej rozwiązania.

Namiętna mowa Rodiczewa przeszła bez wrażenia, poczem uchwalono 193 głosami przeciw 173 obradować w sobotę nad projektem amnestyjnym. Prawica i lewica głosowały przeciw „kadetom“.

Jutrzejsza więc sobota groźną chmurą zawisła nad losami Dumy. Amnestya i zniesienie kary śmierci, to dwie bolączki, które wywołać mogą bardzo łatwo przykrą dla obu stron dyskusję i przykrejsze jeszcze stokroć razy następstwa.

A wiele danych przemawia za tem, że z możliwością rychłego rozwiązania Dumy liczą się w Petersburgu wszystkie koła. Otrzymała dzisiaj w nocy depeza informuje, że w rozmowie z Gołowinem car kilkakrotnie dał wyraz swemu niezadowolaniu z powodu jałowości rozpraw w Dumie i napomknął o powziętym już zamiarze zmiany ordynacyi wyborczej. Sensacją obudził także fakt, że posiedzenie Rady państwa, zapowiedziane na wczoraj, nagle odwołano. W kołach dobrze poinformowanych istnieje obawa, że Duma może być lada chwila rozwiązana.

Z drugiej strony nie bez znaczenia jest również depeza londyńska. Zdaniem której na kongresie rosyjskich socjalnych demokratów wzięły górę żywioły skrajnie rewolucyjne. „Zwierzętność partyi postanowiło prowadzącą działalność Dumy uniemożliwić i zmusić rząd do jej rozwiązania. Rozwiązanie Dumy będzie sygnałem do powszechnego powstania“.

Trzecia informacja, znowu petersburska, uspokaja naprężone nerwy i pozwala tuszyc o utrzymaniu Dumy przy życiu. Według niej: Aleksander Stolypin, brat prezydenta ministrów, ogłasza w *Nowem Wremieni* artykuł, w którym oświadcza się przeciw rozwiązaniu Dumy i powiada, że rozwiązanie Dumy zbliżyłoby tylko kraj o wielki krok do przesilenia. Duma obecnie mimo, iż jest rewolucyjna i popełniła błędy nie do darowania, ma tę dobrą stronę, że burżuazya oddala od idei powstania i wywołuje także nadzieję, iż w przyszłości uda się stworzyć centrum zdolne do pracy.

Artykuł ten zwraca na siebie uwagę tem, że jest sprzeczny z pogłoskami o bliższym rozwiązaniu Dumy i wskazuje na to,

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(*L'Ombre s'étend sur la montagne.*
Edouard Rod).

II.

(Ciąg dalszy).

Obecnie, Lysel zapragnął wejść na inne tory: wielka opera zapowiadała z początkiem sezonu „Konrada Wallenroda“, osnutego, jak opera jego znakomitego rodaka, na „historycznej legendzie“ Mickiewicza. Powodzenie jego jako wirtuoza było jeszcze świetniejsze: zdarzyło się w kilku stołecznych miastach, że młodzi zapaleńcy wyprzęgali mu konie z powozu i ciągnęli go tryumfalnie do hotelu; piękne kobiety wyrwały sobie kawałki strun, które pękły w jego Guarneriuszu lub Montagnana; w Monachium, podarto na strzępki chustkę, którą ręce sobie ocierał po burzliwym wykonaniu wielkiej Chaconny Bacha; w Wiedniu, dwie księżniczki pokłóciły się z sobą z powodu rękawiczki, którą każda z nich chciała sobie przywłaszczyć; w Nicei, zasypano różami drogę, którą przechodził.

Od kilku lat, jednakże, wyrzekł się tryumfów tego rodzaju, nie z powodu zmęczenia i lenistwa, jak utrzymywał, ale po prostu dlatego, że tułaczkie życie wirtuoza nie mogło się pogodzić ze stałymi wymaganiami serca, że nadto hałaśliwe powodzenie zakłócało ciszę, którą pragnął otoczyć uczucie, będące osiłą jego życia. A przecież, miał wkrótce wyjechać na długą *tournee* artystyczną do Ameryki — ostatnią, jak mówił — natychmiast po przedstawieniu swojej opery.

Straciwszy wskutek nieprzeornej spekulacji większą część niewielkiego kapitału, zarobionego pracą artystyczną, postanowił wypełnić tę lukę zarabiając na nowo. Być może, iż nie stałoby mu odwagi do urzeczywistnienia tego interesownego projektu, gdyby nie tajemnicza nadzieja — nadzieja, do której sam przed sobą się nie przyznawał — że dościsnie narezeć kiedyś swego marzenia o spokojnym i słodkim związku, nie potrzebując się już liczyć z materyalnemi troskami i trudnościami. Obecnie, gdy nadechodził już termin wyjazdu, sprzeczne uczucia w nim się budziły: żal za ukochaną obecnością, od której morze go oddzieli, trwoga przed niebezpieczeństwem spowodowanym nieobecnością, głucha zadrność, zawsze gotowa macie jego wyobraźnię, łatwo podejrzliwą, pomimo ufności, strach przed osamotnieniem duszy pośród obcych ludzi; a z drugiej strony, pragnienie wywarcia raz jeszcze na tłumach, tego natychmiastowego uroku, z którego artysta czerpie tyle silnych wzruszeń, może nawet potrzeby życia czas jakiś życiem szerszym, bardziej zewnętrznym, gorączkowym, niż to, w którym zasklepiła go jego miłość już dawna, która, jak sądził, nie przyniesie mu już żadnych niespodzianek.

Ci, którzy znali Frantza Lysel tylko z jego życia publicznego, całkiem mylnie mniemanie sobie wyrabiali co do jego rzeczywistej osobowości: wstrzymiżliwość w sposobie bycia, układność bez zarzutu, sztywność nieco wyniosła, którą pokrywał niepokonana swoją nieśmiałość wrodzona, dopomagały do wprowadzenia w błąd co do istotnego stanu rzeczy. Niektórzy mówili złośliwie, że wyczerpując serce dla skrzypiec, nie posiada już ani odrobiny na własny użytek; podczas artystycznej podróży po Niemczech, która sławę jego utrwalała, pewien karykaturzysta berliński wyrzucił go, gdy zamiast nut, kreslił na papierze muzycznym monety wszystkich krajów. A przecież, w tym świecie artystów, w którym potrzeba, interes, otwartość, ambicje, talent i próżność sprowadzają tyle zakłócających kombinacji, nikt nie był tak uległy popędowi uczuć,

nikt nie zapominał tak dla nich o najważniejszych sprawach osobistych. Tak samo, uchodził za majątnego od urodzenia, dzięki wrodzonej dyszynkcyi i prostocie, kontrastującej z nadętością dorobkiewiczów sztuki, a tymczasem, zrodzony z małżonków emigrantów, cierpiał nieraz biedę. Żaden z tych co w ten sposób go sądzili, nie znał jego przeszłości; nikt także nie podejrzewałby, jaka rolę odegrały w uformowaniu jego charakteru nie które żywioły wcale niezwykłe w dzisiejszych czasach. Najczynniejszym z tych żywiołów była romantyczna miłość dla straconej ojczyzny. Wziął to z ojca, jednego z bohaterów powstania w 1830 r., przyjaciela Małachowskiego, synowca jednego z owych starców, którzy walczyli jako młodzieńcy pod rozkazami Czartoryskich i Dembińskich, zbiegłego po ostatnich porażkach, skazanego na śmierć i który, trapiiony przez wojska rosyjskie, zasnął niebawem w rękach, ujrzawszy się powieszonym *in effigie*, gdy przebiegał w przebraniu ulice Warszawy. Żaden wypadek nie uczynił głębszego wrażenia na dzieciństwie Frantza, jak widok ojca, obezwładnionego reumatyzmami nabytymi w życiu obywatelskim, gdy podczas powstania w 1863 r. oddawał się rozpacz, że nie może brać udziału w rozpoczętej walce o niepodległość. Matka jego, rodem z Lotaryngii, z bardzo dobrej rodziny, po której odziedziczył pełną powagi rezerwę, dzieliła też gorączkę, płacząc po każdej porażce; i słyszał jak mu powtarzała wtedy, głaszcząc go po włosach:

— Później, rozpoczniemy na nowo, gdy będziesz starszy! Będziesz dzielny tak samo jak twój ojciec wtedy, gdy był zdrow! Będziesz się starał odzyskać ojczyznę dla swoich dzieci!

I mówiła mu także bardzo często: — Nie zapominaj nigdy, że ojczyzna i wiara są nierozdzielne: tylko dzięki religii naród, nawet ujarzmiony, pozostaje sobą samym!

Ale ojciec jego, nie zbyt gorliwy i płocheo usposobienia, nie chodził na Mszę, tylko w patryotyczne rocznice, aby się spo-

tkać w kościele Assomption z ostatnimi pozostałymi przy życiu towarzyszami broni. Co do Frantza, jeżeli szybko wywietrzały mu z głowy nauki matczyne, pozostał mu jednak wpływ wewnętrzny: nigdy nie wyrzekł się całkowicie swojej wiary i być może, iż ta wiara z czasów dziecięcych, zaniedbana nieco w dalszej drodze życia, nie przestała wpływać na to życie.

Rodzice Lysela byli biedni, majątek powstania pozostał w rękę zwycięzców. Nie wiedział nic o rodzinie swojej matki, samotnej sieroty, a ponieważ młodo umarła, zachował tylko w sercu bohaterskie jej wspomnienia i niektóre inne niejasne o niej wspomnienia. Ojciec jego, mężczyzna pełen dystynkcyi i pańskiego obejścia, pełen galanteryi z dawnych czasów, lekkomyślny, elegancki, a biedny, wychował go i sam się utrzymywał z marnych lekcji muzyki; i to jeszcze zawiązywał mniej swoim dyletanckim zdolnościom, jak politowaniu, którem się obdarza każdego, kto cierpiał dla wzniosłej idei. Sterował źle woją watał łódka, dając się unosić prądom: pokus rozmaitych, pozostając pomimo wieku pięknym, miłym, lekkomyślnym, fantastycznym i rycerskim. Skoro z kolei śmierć go zabrała, właśnie wtedy Frantz doznał porażki starając się uzyskać *prix de Rome*. Był to chłopak, jak się zdawało, niedostatecznie uzbrojony na walkę życiową, nie był ani wystarczająco dojrzały, ani zręczny. Znalazł się więc w bardzo przykrem położeniu: mało brakowało, aby zmęczenie z powodu pracy dla zarobku nie zdławiło jego talentu, który rozwijał się bardzo powoli. W chwili, gdy ono ponownie się zbliżało, został dotknięty wyczerpaniem nerwowym, które tak nieumiejętnie leczono w owych czasach; byłby wtedy zginął w przepełnieniu Paryżu, jak ziarenko przyniesione wiatrem zdaleka, gdyby przypadek, Opatrzność lub fatalność, nie sprowadziła rodziny Jaffé na jego drogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

iz nastąpił widocznie w tej sprawie jakiś zwrot stanowczy.

Z dawniejszych posiedzeń Dumy na szczególniejszą naszą uwagę zasługuje to, które wypełniła dyskusja szkolna. Jak wiadomo, w dniu 3 b. m. omawiano w parlamencie rosyjskim bardzo gorąco, chwila mi nawet namiętnie, propozycję ministerstwa sprawiedliwości zniesienia kar za tajne nauczanie w 9 guberniach litewsko-ruskich i w Królestwie Polskiem. Rozporządzenie to dla Litwy wydano dnia 15 kwietnia 1892 roku, a w roku 1900, za rządów kniazia Imerytynskiego, rozciągnięto je i na Królestwo Polskie. Przed zwołaniem drugiej Dumy państwowej ministerstwo oświaty przedstawiło w r. 1906 Radzie ministrów wniosek zniesienia kar za tajne nauczanie w wyżej wymienionych częściach państwa. Rada ministrów, na wniosek ministra oświaty, zgodziła się, a decyzję potwierdził monarcha dnia 6 września 1906 roku. Duma państwowa wniosek ministeryalny odesłała do komisji szkolnej, komisja go przyjęła z małymi zmianami, a referat w tej sprawie powierzyła członkowi Koła polskiego dr. Konicowi.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Dumy poseł Konic przedłożył ten referat. W bardzo dobrze opracowanym i doskonale wypowiedzianym przemówieniu p. Konic wyłożył motywy, dla których komisja Izby doszła do wniosku o potrzebie natychmiastowego zatwierdzenia prawa tymczasowego, znoszącego jedno z najbardziej krzyżujących i niesprawiedliwych ograniczeń. Zakończył wyrażeniem nadziei, że ministerstwo oświaty pójdzie i dalej po tej drodze, że wreszcie w państwie rosyjskiem wytworzą się takie warunki, przy których każda narodowość rozwijać się będzie mogła swobodnie.

Po tym referacie wywijała się bardzo ożywiona dyskusja, wybornie informująca o ucisku, jakiego w ostatnich dziesięcioleciach doświadczało nauczanie elementarne w języku ojczystym. Przemawiali najpierw dwaj deputowani litewscy: Starszynski i Leonas, jeden z gubernii suwalskiej, a drugi z kowieńskiej. W tym wypadku bez żadnego objawu niechęci ku Polakom występowali z całą energią przeciwko uciskowi również szkoły litewskiej. Przy tej sposobności Leonas przypomniał zamknięcie Uniwersytetu wileńskiego, a zakończył temi słowami: „Spodziewamy się, że panowie zmyjęcie grzech, jaki cięży na waszem sumieniu i wskrziesicie ten rozsądny oświaty w kraju naszym”.

Po posłach litewskich przemówił władca chełmski Eulogiusz. Ten — jak widać z jego przemówienia — nie zrozumiał, o co chodzi we wniosku rządowym, przyjętym przez komisję. Zaczął bowiem dowodzić, że kary za tajne nauczanie miały na celu zabezpieczenie szkoły państwowej, a więc ich usunięcie zaszkodzi niechybnie szkole państwowej. Przemówienie władcy chełmskiego wyglądało na próbę opozycji, podjętej ze strony prawicy. Towarzysz ministra sprawiedliwości, Gerasimow, wystąpił w obronie wniosku rządowego. Wyjaśnił zatem władcy Eulogiuszowi, że wniosek ten nie przynajmniej Polakom żadnych szczególnych przywilejów, a dąży jedynie do uporządkowania stosunków w całym państwie. Lecz przy tej sposobności zwrócił się przeciwko wywodom referenta, dr. Konica, zarzucając Polakom, że jeszcze przed zwołaniem drugiej Dumy państwowej w listopadzie 1906 r. czynili starania o wydanie osobnych przepisów szkolnych dla Królestwa Polskiego, wykazując różnice, zachodzące pomiędzy prawami Polaków a innych narodowości nierosyjskich, jak n. p. Tatarów, do własnej szkoły. Towarzysz ministra sprawiedliwości kładł nacisk na tę okoliczność, iż polscy męzowie zaufania z jednego wnioskiem zwracali się do rządu, który ich życzeń nie chciał uwzględnić, a z drugim — do Dumy państwowej. P. Gerasimow chciał widocznie poróżnić Polaków z frakcją muzułmańską i resztą „inoplemieńców”, a równocześnie rzucić cień podejrzania na nich wobec całej reprezentacji narodowej, jako rzekomo nieszczerzych parlamentarzystów.

Odprawę Eulogiuszowi dał z miejsca prezes Koła polskiego Dmowski, w przemówieniu, którego treść znana jest z telegramów. P. Dmowski starał się przemówić do jego zdrowego rozsądku, wskazując, że tajność nauczania jest właśnie skutkiem przesładowania za nie, że nauczanie to przestanie być „tajne” z chwilą, gdy nikt nie będzie za nie karany.

Następne przemówienie członka prawicy dumskiej, p. Krupenskiego, było dosyć bałamutne: nie wiedzieć czy się zgodził na życzenia Polaków posiadania szkoły narodowej, czy nie. Zaczął od wyrażenia zdziwienia, że Polacy mogą się domagać dla Królestwa Polskiego takiej szkoły, która działa destrukcyjnie w Rosyi. Prezydent Dumy przywołuje mowę do porządku za obrazę całego stanu nauczycielskiego, co wywołuje kontrowersję pomiędzy nim a prezydentem. P. Krupenski przemawiał dalej i wyraził przekonanie, że polska szkoła „wytworzy godnych obywateli, którzy będą popierać patriotyzm narodowy i podwaliny

państwowości, a są pozbawieni dziś tej możności”.

Włosianin poseł Blyskos z zwracając się do władcy Eulogiusza, rzekł przedstawię: „władca powiada, że on jest przedstawicielem ludności miejscowej. Ja mówię: nie! ja jestem jej przedstawicielem. Mnie uważają za prawosławnego, w dowód czego przedstawiam mój pasport (pokazuje go Izbie). Byłem za granicą, brałem tam ślub, mam dzieci, a mnie uważają za nieżonatę. Oto — panowie — jakie u nas porządki. Ja się wychowywałem w wierze katolickiej, a mnie zaliczono do prawosławnej i nie chcą uważać za katolika. Taka to u nas wolność wyznania”. (Iluzne oklaski).

W końcu przemawiał jeszcze raz referent, dr. Konic i wśród hucznych oklasków centrum i lewicy odpowiadał towarzyszy ministrowi, wykazując, że w postępowaniu Polaków, o jakim mówił tenże, niema sprzeczności, albowiem Polacy domagają się wymiaru sprawiedliwości wszystkim narodowościom nierosyjskim w państwie.

Strejk marynarzy francuskich.

We wszystkich portach francuskich zapanowała cisza. Tysiące okrętów, łodzi, warsztatów, arsenały i doki opustoszały, opuszczone przez załogę i robotników. Francya nie ma dzisiaj ani jednego kapitana okrętu, ani jednego sternika, palacza lub rybaka, który nie należałby do ogólnej zwoły. Rząd, przeciwko któremu strejk skierowano, znajduje się w przyciem położeniu, bo sympatyte wszystkich zwracają się ku strejkującym, którzy domagają się spełnienia swych postulatów; zatałowali oni cały ruch handlowy morski i niema wiele nadziei, aby od żądań swych odstąpili.

Marynarze francuscy zapowiedzieli zresztą znowę z początkiem kwietnia, od tego więc czasu można było sprawę ich rozpatrzyć, zapobiegając w ten sposób zgubnym skutkom strejku.

Cheąc zrozumieć przyczyny, jakie wwoływały tę znowę, należy cofnąć się w przeszłość daleką. Za czasów Ludwika XIV. zorganizował genialny jego minister Colbert marynarkę handlową, flotyllę rybackie i stworzył z nich związek, składający się ze wszystkich zdolnych do służby na okręcie marynarzy i rybaków. Związek powyższy podlegał niejako dyscyplinie wojskowej, nakładając różne obowiązki na członków, zapewniając im natomiast, w zamian za usługi, jakich państwo od związku zażądać może, emeryturę, wypłacaną z kasy stowarzyszenia, którą zasilały opłaty ściągane z miesięcznego, czy tygodniowego ich zarobku.

Fundusz emerytalny związku rósł w ten sposób bardzo szybko; za czasów Ludwika XV. i XVI. liczył już kilkanaście milionów franków, służąc nieraz w potrzebie kasie państwa w krytycznych jego chwilach. Czerpali zeń królowie; brał bez rachuby Napoleon I., a później rządy Republiki.

Według obliczeń dokładnych, fundusz ten powinien mieć dzisiaj w kasie 3 miliardy franków. Są to jednak cyfry na papierze. Kasa marynarzy francuskich świeci bowiem oddawna pustkami i w tym stanie objął ją również obecny rząd, który pokutuje za winy rozrzućnej i nieuczciwej gospodarki swych poprzedników.

Utworzony przez Colberta Związek *in-scrits maritimes* przetrwał jednak do chwili obecnej, a rząd ma wobec niego te same obowiązki, co dawniej, kiedy nie roztrwoniony jeszcze fundusz emerytalny pozwalał na odpowiednie zaopatrzenie marynarzy francuskich na starość i w razie kalectwa. Wobec braku tego funduszu ciężar ten spada na państwo, obciążając budżet Francyi sumą bardzo poważną. Nie więc dziwnie, że każdorazowy minister skarbu stara się o ile możności wybrnąć z trudnej sytuacji i jak najmniejszym kosztem opędzić od wydatków, co znów wzbudza, od szeregu lat, niezadowolone związki, które doprowadziło wreszcie do strejku.

Wysłuzeni marynarze francuscy, rybacy, cała służba okrętowa i robotnicy pobierają w myśl odnosnych ustaw, uchwalonych przez parlament, minimum emerytury, które wynosi dla marynarza 204 fr. rocznie, dla kapitana okrętu 780 fr.

Przed rokiem zajął się tą sprawą dep. Siegfried i wniósł projekt podnoszący emeryturę od 500 do 1800 fr. Projekt dep. Siegfrieda przyjęli związkowi, odrzucił go jednak rząd dla braku pokrycia.

Odtąd to rośnie niechęć marynarzy, którzy postanowili przez strejk dojść do powiększenia dotacji emerytalnej.

Sprawa ta jest dla Francyi o tyle przykra, że odsłoniła snutny stan budżetu państwowego. Wojnę on oddawna deficytem, nie umiejąc zaspokoić wielu ważnych bardzo potrzeb państwa.

Skorzystała z tej sposobności prasa opozycyjna, wykazując przyczyny owych ustawicznych niedoborów.

Budżet Francyi ugina się pod brzemieniem nepotyzmu i synekur, które rujną skarby, ciągnąc zeń sumy olbrzymie, które można użyć w sposób dla państwa bardziej intratny i korzystniejszy.

Cri de Paris podaje n. p. listę 34 synekur. Są to fikcyjne posady kasyerów państwowych, z których każdy pobiera pensję roczną w kwocie 55.000 fr. Poza nimi stoją jeszcze lepiej płatni generalni skarbnicy pojedynczych departamentów, którzy pobierają płace od 115.000 do 125.000 fr. rocznie.

Cała administracja kolonialna Francyi pociąga również za sobą niesłychane i niezmiernie nieuczciwe wydatki na pensje i wynagradzania protegowanych osobowości.

Nie więc dziwnie — wnioskuje prasa opozycyjna — że wobec takiego stanu rzeczy postulaty strejkujących marynarzy nie mogą być uwzględnione.

KRONIKA.

Lwów, 7 czerwca.

— Kalendarz.

Sobota (8 czerwca): Medarda. — Wyszostawa. — Karpa ap. Wschód słońca o godzinie 3:19 rano, zachód słońca o godzinie 7:26 po południu.

— **Jubileusz Najj. Pana.** Z okazji 60-letniego Jubileuszu Rządów Najj. Pana, który — jak wiadomo — przypada w przyszłym roku, gmina miasta Wiednia przeznaczyła 10 milionów koron na budowę szpitala.

— **Najprzewielebniejszy ks. biskup sufragan dr. Bandurski** przemówił na zakończenie jutrzejszego wieczoru ku czci bł. Andrzeja Boboli, patrona Polski i Litwy.

Jak wiadomo, wieczór ten odbędzie się w salach Strzelnicy miejskiej.

— **Wice obywatelstwa miasta Lwowa**, w sprawie dania wyrazu obrażonym uczuciom zarówno pod względem narodowym jak i religijnym z powodu burzliwej napaści *Monitora* na Ich Eksc. ks. Arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicza, odbędzie się w niedzielę, 9 b. m., o godz. 4 po południu w lokalnościach Strzelnicy miejskiej przy ul. Kurkowej.

— **Z lwowskiej Rady miejskiej.** Na wczorajszym posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Rutowski, odbiła się głośnie echem ostatnia powódź we Lwowie. Mówiono na ten temat wiele, a „gadano” jeszcze więcej, gdyż ten zwyczaj od trzech lat prawie zagnieździł się niestety w naszej Reprezentacji miejskiej. Pozytywnej jednak uchwały nie powzięto, domagano się tylko regulacji Pełtwi, zasklepienia t. zw. dzikiego rowu, przedchodzącego tuż obok realności niektórych radnych, wybrukowania i wyasfaltowania wszystkich ulic, otwierania w czasie deszczu przez dozorców kamienie krat kanałowych, kanalizacji miasta, reorganizacji miejskiego urzędu budowniczego i t. p., co wszystko razem wzięwszy ma na przyszłość zapobiedz powodzi. W końcu posiedzenia przyjęto jeszcze dar prof. Lepszego: projekt ramy do obrazu „Ślubu Jana Kazimierza”, złożony na ręce r. Jaworskiego.

— **Subwencje.** Magistrat zaproponował sekcji finansowej udzielenie następujących subwencji: Zarządowi głównemu „Kółek rolniczych” na zjazd doroczny 500 kor., komitetowi korpusów wakacyjnych 2800 kor., oraz zarządowi Sokoła-Macierzy na V. zlot okręgowy sokoli 5.000 kor.

— **Na regulację ulicy Szewczenki** uchwalił magistrat zakupić od dwóch właścicieli po kilkanaście sążni kwadratowych gruntu, licząc po 70 koron za sążnię.

— **Miejski skład drzewa i węgla.** Ponieważ obecny skład, dzierżawiony przez gminę na skład miejskiego „taniego opału” jest bardzo szpecyły, tak, że niepodobna przygotować się na zimę z większymi zapasami drzewa, uchwalił magistrat urządzić taki skład przy torze kolejki dowozowej Lwów-Rzeźnia, na placu, przeznaczonym dawniej na cele kontumacyjne przy rzeźni miejskiej na Gabryelówce. Na adaptację tego placu, pobudowanie szop, magazynów i kancelaryi, na sprawienie 12 wozów i 10 par koni, oraz na zapas karmy proponuje magistrat kredyt 44.000 koron.

— **Z wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej.** Dyrekcja wystawy przypomina wystawcom, że termin nadsyłania okazów wystawowych upływa z dniem 10 b. m. Katalog wystawy, obejmujący około 10 arkuszy, jest już w druku. Redakcją zajmuje się dyrektor wystawy dr. Kalikst Krzyżanowski. Wystawa połączona jest telefonem „urząd pocztowy nr. 18”. Stale karty wstępu na wystawę po 10 K. można nabywać w aptece p. Sklepińskiego, przy ul. Grodzickich.

— **Budowa państwowej szkoły przemysłowej.** Gmina miasta Lwowa oddała już skarbowi Państwa w posiadanie grunt na Ze-

laznej Wodzie, przeznaczony pod budowę państwowej szkoły przemysłowej. Po nadesłaniu planów z Ministerstwa oświaty, co ma nastąpić niebawem, budowa szkoły rozpocznie się w lipcu i przed zimą zostanie wyprawdzona pod dach. Z wiosną 1908 nastąpi wykończenie budynku, poczem Rząd przystąpi do adaptacji obecnego budynku szkoły przemysłowej przy ulicy Teatralnej na potrzeby własne, a następnie do częściowego zburzenia budynku kraj. Dyrekcji skarbu, celem odsłonięcia gmachu Muzeum przemysłowego przy ul. Hetmańskiej. Z początkiem 1909 rozpocznie się burzenie dalszej części budynku kraj. Dyrekcji skarbu i budowa nowego gmachu.

— **Celem podniesienia ruchu podróży** na liniach austriackich kolei państwowych wydawać będą z dniem 1 czerwca b. r. kasy osobowe na stacjach w Chyrowie, Drohobyczu, Ławocznem, we Lwowie, Łupkowie, Nowym Zagórze, Przemysłu, Stryju i Tarnopolu, tudzież biuro wywiadowcze w c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie podobnie jak w latach poprzednich zniżone sezonowe bilety abonamentowe, ważne na liniach kolei państwowych z wyjątkiem linii głównej Podwoleżyska-Kraków, oraz Lwów-Ickany, tudzież sieci lokalnych kolei. Wspaniane bilety ułożone są w grupy podzielone na poszczególne sieci kolei państwowych z ważnością na przeciąg dni 15 lub 30. Karty abonamentowe ważne są na sezon od 1 czerwca do 30 września i wydawane będą po następujących cenach a mianowicie: karta sezonowa ważna na dni 15 kosztuje I. klasa 55 koron, II. klasa 38 koron, III. klasa 22 koron. Karta sezonowa ważna na dni 30 kosztuje I. klasa 82 koron, II. klasa 55 koron, III. klasa 33 koron. Bliższe szczegóły względnie postanowienia podawane są w obwieszczeniach, umieszczonych w westybulach stacji kolejowych, do publicznej wiadomości.

— **Wycieczka polskiego Towarzystwa przyrodników** im. Kopernika odbędzie się we czwartek, 13 b. m., a w razie słoty w poniedziałek, 24 b. m., pod kierownictwem radcy M. Łomnickiego, prof. M. Raciborskiego i prof. R. Zuberę Punkt zborny: Dworzec główny we Lwowie. Wyjazd ze Lwowa pociągiem żółkiewskim do Zaskkowa o godz. 6 minut 12 rano. Przyjazd do stacji Zaskków o godz. 7 min. 10 rano. Ztąd pieszko przez Zborów (1,5 km.) lasami do Hamulca (2,5 km.), a ztąd do Brzuchowic (4 km.). W Brzuchowicach wypoczynek. Po południu zwiedzenie żwirowisk dyluwalnych, torfowisk w Borkach Janowskich (1,5 km.), ewentualnie zwiedzenie okolic Grzybowic. Powrót wieczorem do Lwowa albo z Brzuchowic koleją, albo przez Grzybowice, Hołosko i Zamarstynów piechotą.

— **W liceum żeńskim SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu** we Lwowie odbędą się egzaminy wstępne do wszystkich klas i do klasy przygotowawczej w dniach 20, 21 i 22 b. m. Zgłoszenia przyjmują się w kancelaryi Zakładu.

— **Z krakowskiej Akademii Umiejętności.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, d. 10 czerwca br., o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: W. Bruchnalski: „Recepta kultury renesansowej w Polsce wobec braku recepty prawa rzymskiego”. J. Łoś: „O polskich partykułach i spójnikach”.

— **Wyścigi cyklistów i motorzystów**, które z powodu ulewy nie mogły odbyć się dnia 2 czerwca, odbędą się dnia 9 czerwca.

— **Bursa im. Stefana Batorego.** Staraniem byłych uczniów gimnazjum Franciszka Józefa ma być założona bursa dla uczniów zamiejscowych tego gimnazjum. — Na prośbę inicjatora sprawy dyrektora dr. Tomaszewskiego magistrat, a zanim sekcja finansowa uchwaliła na onegdajszym posiedzeniu dać tej bursie bezpłatne pomieszczenie w realności miejskiej przy ul. Jabłonowskich l. 11. Lokal na bursę przeznaczony obejmuje 6 ubikacji mieszkalnych i kuchnię. Pomieszczenie udzielone zostało na dwa lata począwszy od 1 września b. r. Zarząd bursy zrekonstruje te ubikacje własnym kosztem i przez czas używania opłacać będzie od nich przypadające podatki i opłaty państwowe i gminne.

— **Pani Izabella Helena Poźniakowa** złożyła przed komisją egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli muzyki egzamin państwowy ze śpiewu i gry fortepianowej.

— **Stowarzyszenie introligatorów, szczerkarzy, tokarzy, powoźników i pozłotników**, odbędzie walne zgromadzenie w poniedziałek, 10 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Izby rękodzielniczej.

— **Ubezpieczenie robotników od wypadków.** Magistrat m. Lwowa przypomina przedsiębiorcom, że termin do przedkładania obliczeń i wnoszenia opłat za ubezpieczenie robotników od wypadków upływa z dniem 30 czerwca br.

— **Zabawa wiosenna na dochód kościoła na Kahlenbergu.** Z Wiednia donoszą nam: Staraniem OO. Zmartwychwstańców a w szczególności ks. Jakóba Kuklińskiego, odbyła się w dniach 25 i 26 maja na Kahlenbergu wielka zabawa wiosenna, z której dochód przeznaczono na restaurację historycznego kościoła na Kahlenbergu. Protektorat nad zabawą objął

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, prezydent honorowy zaś utworzyli: księżna Henryka Liechtenstein, księżna Fanny Starheimberg i księżna Matylda Windisch-Grätz. Komitet, złożony z dr. Wilhelma Bindera, Fryderyka Hofmana, ks. Kuklińskiego i budowniczego Sehligla przez kilka tygodni z góry czynił zabiegi o powodzenie zabawy. W dziesięciu namiotach uproszone panie sprzedawały rozmaite, przeważnie z darów pochodzące przedmioty. Z uznaniem podnieść należy, że zarówno arystokracja jak mieszczaństwo wiedeńskie z wszelką gotowością oddały się na usługi szlachetnemu celowi. W prezydium komitetu pań, obok zawsze chętnej i ofiarnej księżnej Maryi Lubomirskiej, nader intensywnie pracowały baronowa Dina Busemann i księżna Aleksandra Windisch-Grätz; w namiotach obok licznego grona pań niemieckich, z polskiego towarzystwa wymieniamy (idąc porządkiem namiotów) następujące panie: baronowa Jorkasch-Koch, Kniaziołocka, Posuchowska, Roznerowa, Skórska, panny Helena i Irena Kniaziołockie, hr. Dzieduszycka, hr. Gołuchowska, hr. Lanckorońska, hr. Mierowa, bar. Romaszkanowa, hr. Zamojska, panny Jadwiga i Zofia Lubomirskie, pani Zaleska, Mycielska, panna Irena Cwiklińska, Szarska, pani Albinowska, Henzel-Dzieduszycka, Cwiklińska, Biełkowska, hr. Krasiniska, Hofmokłowa, Homolaczowa, Mœhnacka, Pochwalska, Gałeczka, Köllerowa, Lewakowska, Lewicka, Madeyska, Kolarzowska, Ryniewiczowa, Galuszewska, panny Anka i Onka Biełkowskie, Zofia Gołębiewska, Inka Gałeczka, Lilli Raczyńska, Zofia Czarnecka i inne. Wielkie zajęcia obudziły przedstawiane w skyoptykonię przez inżyniera Szczepaniaka stare i rzadkie obrazy odnoszące się do osiedzi Wiednia, przeczyt. ks. Kukliński wygłosił objaśniający odczyt. Publiczność stawiła się tak licznie, że mimo bardzo znacznych wydatków, pozostało na restaurację kościoła, jako czysty dochód blisko 9000 koron. Punktem kulminacyjnym zabawy, było przybycie Najd. Arcyksiężnej Maryi Anuncjaty, która zabawiła na Kahlenbergu przeszło trzy godziny. Najd. Arcyksiężna ze szczególnym zajęciem zwiędziła kościół, kapliczkę Sobieskiego i wszystkie nagromadzone tam historyczne pamiątki.

— **W sprawie uznania narodowości żydowskiej**, tak na Uniwersytecie jak i na Politechnice we Lwowie, odbędną się wice: w poniedziałek, 10 b. m., na Uniwersytecie, a we czwartek, 14 b. m. na Politechnice, każdym razem o godzinie 7 wieczorem.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Agent handlowy p. Stefan Bulewicz przechodząc wczoraj przez dziedziniec realności w Rynku l. 14, potknął się tak nieszczęśliwie o podniesioną kratę otworu kanałowego, iż upadłszy na bruk, zranił się ciężko w nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Awantura.** Na Melanie Szewczukową, dozorczyńnię realności przy ul. Łyczakowskiej l. 72, napadł wczoraj czeladnik stolarski Leopold Fernberg i dotkliwie pobił. Epilog tej sprawy rozegra się przed kratkami sądowniemi.

△ **Zgubiono:** przed głównym dworcem kolejowym tuzin srebrnych łyżeczek, znaczonych literami K. P., wartości 80 kor.; na placu Krakowskim zielony pulares damski z kwotą 20 kor. 45 hal.

△ **Zblakany chłopiec.** P. Feliks Keyba, zamieszkały przy ul. Piaskowej l. 1, doniósł policyi, iż syn jego, 7-letni Władysław, wyszedłszy wczoraj rano do szkoły im. św. Antoniego, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec jest brunet, o niebieskich oczach i ubrany był w jasne ubranie sukienne i słomkowy kapelusz.

△ **Małoletni zbieg.** Stanisław Baran, zamieszkały w Rzeźni polskiej, zawiadomił wczoraj tutejszą policyę, iż 13-letnia jego córka Marya zbiegła jeszcze w dniu 1 czerwca br. z jego domu.

Baranówna jest blondynka, średniego wzrostu. Ubrana była w brązową sukienkę.

△ **Złosiwy koń,** pozostawiony w ul. św. Stanisława przez woźnicę Adolfa Leitnera, ukąsił dotkliwie przechodzącego chodnikiem Mendla Wimmera.

△ **Znaleziono:** w ul. Rzeźnickiej pulares z kwotą 3 kor. 26 hal.; w ul. Janowskiej czarna torebkę z niklowym okuciem, zawierającą klucz i małe lustro; w ul. Bożniczej sukienką torebkę czarną, zawierającą białą chusteczkę i 5 kor. 8 hal.; w ul. Kilińskiego damską torebkę skórzaną, zawierającą chusteczkę i 1 kor. 90 hal.; w dorożce nr. 313 dużą lornetkę w czarnej oprawie wraz z futerkiem.

△ **Krwawa awantura.** Czterdziestolatnia Katarzyna Brichtowa spotkawszy wczoraj w ul. Ormiańskiej stolarza Piotra Dutkiewicza, zażądała od niego zapłacony kwoty 3 kor. 60 hal., które rzekomo należały się jej od niego. Gdy Dutkiewicz uważając tę pretensję za urojoną, odmówił żądaniu Brichtowej, ta nie wiele myśląc, rzuciła się na Dutkiewicza i poraniła mu „pazurkami“ całą twarz.

Krwawa ta awantura znajdzie swój epilog w sądzie.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania Majera Judyta przy Drodze Pilihowskiej zakradł się wczoraj w nocy jakiś rzemieślnik i skradł srebro stołowe, wartości 150 kor.

Do parterowego mieszkania p. Żukowskiego, słuchacza Politechniki, zamieszkałego przy ul. św. Teresy l. 16, dostali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli futro, ubranie, płaszcz i znaczną ilość bielizny, łącznej wartości przeszło 400 kor.

Do stajni, znajdującej się przy ul. Łyczakowskiej l. 32, dostał się wczoraj jakiś rzemieślnik i skradł służącemu oficerskiemu srebrny zegarek i rozmaite drobiazgi.

Srebrną papierosnicę, zakwestyjonowaną u pewnego młodego człowieka, który znalazłszy ją przed trzema miesiącami w Rynku, chciał ją obecnie sprzedać, złożono w policyi.

— **Zmarli:** we Lwowie Stanisław Wojtyński, majster blacharski, w 69 r. życia; Karolina z Łakowskich Pyszłowska, w 77 r. życia; Anna Romańska, w 40 r. życia;

w Wieliczce Melania z Duninów Brzezińskich br. Przychocka;

w Krakowie Stanisław Łuszczkiewicz, sekretarz dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie, w 45 r. życia;

w Czerniowcach Eugeniusz Malikiewicz, emer. radca rachunkowy, wybitny działacz w tamtejszej kolonii polskiej, w 74 r. życia.

— **Wice lekarzy krakowskich** powziął onegdaj rezolucję, sprzeciwiającą się zamierzonemu założeniu Polikliniki w Krakowie, wychodząc z zapatrywania, że ubodzy chorzy mają dostatecznie zapewnioną pomoc w istniejących już ambulatoriach klinicznych i szpitalnych, w przeróżnych Kasach chorych, w Towarzystwie ratunkowym i u lekarzy prywatnych, mających osobne bezpłatne godziny ordynacyjne dla niezamożnych.

— **Ofiara własnej nieostrożności.** Z Krakowa donoszą: Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się onegdaj po południu w domu przy ul. św. Gertrudy l. 5. P. Józefa Ryszardowa, 66-letnia staruszka, wdowa, podczas gotowania na spirytusowej maszynie, wywróciła przypadkiem maszynkę z wielką ilością płonącego płynu, który oblał nieszczęśliwą kobietę od stóp do głowy. W jednej chwili płomienie objęły całą jej postać, zapaliły ubranie i dosięgły ciała. Staruszka z bólu i przestachu padła na ziemię. Na jej krzyk przybiegli domownicy i zaczęli leżącą w płonieniach ratować. Zawezwane pogotowie ratunkowe przybyło natychmiast i po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza. Skutek poparzenia jest straszny. Prawie połowa powierzchni ciała poparzona mniej lub więcej dotkliwie. Najbardziej poparzeniu uległy nogi, cały przód ciała, jedna ręka i twarz. Z niektórych miejsc schodziła zwęglona skóra płatami. Ryszardowa niebawem zakończyła w szpitalu życie.

— **Żebracy właścicieli kamienicy.** Przed sądem powiatowym dzielnicy Josefstadt w Wiedniu stawałymi dniami niezwykły delikwent, mianowicie właściciel kamienicy, obwiniony o oszukiwanie żebraniń. Jest to tokarz i właściciel piętrowego domu w Ottakringu, Franciszek Fūby, człowiek niesłychanie cheiwy i skąpy. W ciągu ubiegłej zimy obchodził on codzień o godzinie szóstej rano herbaciarnie wiedeńskie, w których rozdając bezpłatnie chleb biednym, i zebrał o chleb dla siebie i swoich dzieci. Aby wzbudzić większą litość, ubierał się w łachmany. Ostatecznie jednak dozorca jednej z herbaciarni dowiedział się, kim jest ten żebrak, i zrobił doniesienie do policyi, która stwierdziła, że Fūby wyzbrany w herbaciarniach chleb sprzedawał następnie lokatorom swego domu. Sędzia skazał go na czternaście dni obustronnego aresztu.

— **Wypadek na ćwiczeniach.** W Stoeckerau, pod Wiedniem, spadł z konia major 7 pułku ułanów, Józef Sobolewski, i złamał prawą nogę w kolanie.

— **Ojciecójca.** We wsi Tarkawice, powiatu lubatowskiego, w dzień Bożego Ciała, kiedy włóścianin Karol Bocian, po powrocie z kościoła, znużony zasnął, syn zamordował go toporem, porczem zwłoki wywiózł do lasu, odległego o 3 wiorły od miejsca mordu, zrabowawszy poprzednio ofierze 14 rubli. Zawiadomiona o zabójstwie policya aresztowała niebawem sprawcę, zdradził go bowiem wóz obryzany krwią. Przy sekcji znaleziono w ubraniu zabitego 100 rubli, o które to właśnie pieniądze chodziło mordercy. Wyrodney syn przyznał się do zbrodni i wskazał miejsce, gdzie ukrył 14 rubli. Osadzono go w więzieniu. Istnieje jednak przypuszczenie, iż miał on spólnika, którym, jak się zdaje, jest żona ofiary mordu, którą również aresztowano.

— **Profanacja ementarza.** Z Będzina donoszą: Onegdaj w nocy dopuszczono się wielkiej profanacji tutejszego ementarza. Niemal wszystkie nagrobki, które przedstawiały jakkolwiek wartość, nieznani zbrodniarze zniszczyli, wyrwali i zabrali. Ogółem zabrano z nagrobków około 70 krzyżów.

— **Wypadek w grzechach.** W czasie wycieczki na „Mały Buchstein“ poniósł w sobotę w nocy śmierć 24-letni handlowiec z Wiednia Frye Deutsch. Wybrał się on na noc z trzema towarzyszami na bardzo stromą górę i spadł z wierzchołka jej w drodze powrotnej.

— **W gabinecie lekarza.** *Gazeta Polska* donosi: Do poczekalni jednego z lekarzy, specjalisty chorób kobiecych, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Hożej, zgłosiła się elegancko ubrana dama, młoda i ładna, w towarzystwie mężczyzny, występującego w roli męża. Gdy służąca poprosiła panią do gabinetu, mąż wszedł za nią.

— Na co pani cierpi? — zapytał doktor.

— Na brak pieniędzy — odpowiedziała pacjentka.

— Proszę oddać pulares!... — krzyknął na to rzekomy mąż, popierając żądanie lufą rewolweru.

Na szczęście dla lekarza, w tej chwili w przedpokoju dał się słyszeć dzwonek i gwar kilku męskich głosów. To stropiło pomysłową parę. Młodzieniec rzucił przez zęby jakąś groźbę, schował rewolwer i znikł wraz ze swą towarzyszką.

— **Konkurs na spolszczenie wyrazu «willa»** ogłasza nowe ruchliwe czasopismo p. t. *Zdrój Cichociński*.

Do współubiegania się o zaszczytną usługę wzbogacenia skarbniicy mowy polskiej nowym, najbardziej odpowiednim, najszerzej z ducha i brzmienia polskim wyrazem zaprasza redakeya *Zdrojnia* jak najszerze koła ogółu polskiego. Z wybranych z pośród nadesłanych rozwiązań, pięciu wyrazów, przez sąd konkursowy za najbardziej odpowiednie uznanych, odznaczone będą nagrodami te dwa rozwiązania, którym drogą plebiscytu przypadnie największa ilość głosów. Obie nagrody stanowią dwa cenne dzieła sztuki artysty rzeźbiarza p. Bębnowskiego, pierwsza w cenie 15—25 rb., druga w cenie 10—15 rb. Obie nagrody będą wystawione w gablotce przy deptaku. Rozwiązania nadsyłać należy do redakcyi *Zdroju* (Cichocinek, Zachęta II.), w terminie dwumiesięcznym, t. j. do 1 sierpnia b. r.

Kronika prowincjonalna.

§ **Ustny egzamin dojrzałości** w szkole realnej w Krośnie odbył się w dniach 27 do 29 z. m. włącznie pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół średnich rady Dworu p. Jana Frankiego. Do egzaminu przystąpiło 14 uczniów publicznych i 3 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Frank Emanuel, Jaryzower Juda, Kazalski Alojzy, Korytowski Zygmunt, Koziół Franciszek (ekstern.), Krane Władysław (z odzn.), Mazurkiewicz August, Partyka Edward, Rygiel Jędrzej, Sidor Wiktor, Szal Kazimierz, Szurmiak Tadeusz (z odznac.), Urbanek Jan, Zajdel Adam.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono jednego ucznia, reprobowano na rok dwóch eksternistów.

§ **Rezygnacja burmistrza.** Z Brodów donoszą, że tamtejszy burmistrz dr. Stanisław Rittel zrezygnował z godności burmistrza. Przyczyną rezygnacji ma być ostatni wynik wyborów do Rady państwa.

§ **Złot Sokołów** w okręgu VI. odbędzie się w Złoczowie w dniach 8 i 9 b. m.

§ **Rabunek.** Z Janowa donoszą: Dnia 4 b. m. wybrał się tutejszy 80-letni starzec, Leib Färber na wesele swego wnuka do Kamienobrodu koło Gródka. We Lwowie jednak zmylił pociąg i pojechał w kierunku Strjja. Ledwie pociąg ruszył, spostrzegł się Färber, że wsiadł do innego pociągu, wysiadł więc w Basiówce, z kądem pieszo udać się chciał z powrotem do Lwowa, by następnym pociągiem wyjechać do Kamienobrodu. Tymczasem noe zapadła, a Färber nie znając drogi, chętnie przyjął usługi pewnego chłopca, który ofiarował mu się za przewodnika. Zamiast drogą poprowadził chłop starca w las, tu zdarł z niego ubranie, zabrał mu gotówkę w kwocie 5 kor. i kilku uderzeniami powalił Żyda, poczem ułożył się w mniemaniu, że ofiara jego nie żyje. Przez noe całą leżał Färber w lesie nieprzytomny, a gdy wskutek dotkliwego zimna i ulęwnego deszczu wrócił do przytomności, zawlókł się do Lwowa, z kądem rannym pociągiem wrócił do Janowa. Obecnie, Färber, ofiara tego napadu, jest ciężko chory i niema nadziei utrzymania go przy życiu. Sprawca napadu dotychczas niewyśledzony.

§ **Najbliższe postoje wystawy** ruchomej Ligi pomocy przemysłowej odbędą się: w Żółkwi w dniach 8 i 9 b. m. (wice 9 o godzinie 3 po południu); w Rawie ruskiej w dniach 10 i 11 b. m. (wice 10 o godzinie 4 po południu); w Sokalu w dniach 12 i 13 b. m. (wice 13 o godzinie 3 po południu); w Ropczycach w dniach 15 i 16 b. m. (wice 16 o godzinie 4 po południu); w Dębicy w dniach 17 i 18 b. m. (wice 18 o godzinie 4 po południu); w Brzesku w dniach 19 i 20 b. m. (wice 20 o godzinie 4 po południu); w Białej w dniach 22, 23 i 24 b. m. (wice 23 o godzinie 4 po południu).

Kronika zagraniczna.

* W. księżniczka Anastazyja, czwarta córka cara — jak donoszą z Petersburga — zachorowała na dyfteryę.

* Król szwedzki Oskar i jego małżonka królowa Zofia obchodzili wczoraj 50-letni jubileusz swych zaślubin.

* **Sztuczne dyamenty.** Z Berlina donoszą, że profesor Politechniki w Charlottenburgu Mietz wynalazł sposób sporządzania sztucznych dyamentów normalnej wielkości. Przed kilku laty profesor Moisson w Paryżu wynalazł już wprawdzie sposób sztucznego sporządzania dyamentów, lecz bardzo drobnych. Ostatni ten wynalazek stanowi przełom znaczny postęp na polu fabrykacji sztucznych dyamentów.

* **Strejki.** Z Paryża telegrafują: Wpisani marynarze w St. Navert, Agde, Cherbourg i Nantes poszli za przykładem swych kolegów w Hawrze i Marsylii i zaniechali strejku. W Dunkierce i Toulonie strejki trwa dalej.

* **Olbrzymi pożar** — jak donoszą z Petersburga — nawiedził w tych dniach miejscowość Stołbec, w gubernii mińskiej. Spłonęło 500 domów, poczta i urząd telegraficzny.

* **Pierwsza kobieta-pastor** w Europie. Anglia pierwsza z krajów europejskich zgodziła się na udzielenie kobiecie godności kapłanckiej. Jest nią Niemka Gertruda von Petzold, urodzona w Szczecinie. W młodym wieku wyjechała ona do Anglii, gdzie początkowo studiowała medycynę w Uniwersytecie S. Andrews. Zarzuciła jednak przedko medycynę i powróciła do Berlina jako słuchaczka wykładów teologii. Wyjechawszy powtórnie do Anglii, otrzymała w Uniwersytecie oksfordzkim stopień „magister of arts“, a egzaminy teologiczne złożyła w Edynburgu. Była to jednak pierwsza łatwiejsza połowa zadania. Rozpoczęły się dopiero teraz trudne starania o posadę pastora. Nie żałowała jednak zabiegów, które wreszcie doprowadziły ją do celu: otrzymała posadę pastora w gminie unitarnej w Leicester. Od dwóch lat panna von Petzold pastuje ten urząd i parafianie są z niej najzupełniej zadowoleni. Wywiązując się bardzo sumiennie ze swych obowiązków, zdołała ona jednocześnie cokolwiek upoetyzować i ozdobić zbyt suche formy nabożeństwa purytańskiego, w kościele zjawily się pewne ozdoby, kwiaty i t. p., czego dotąd nigdy nie widziano.

CZERWIEC.

Podhalanie nazywają miesiąc ten „Wielkim majem“, albowiem we właściwym maju na Podhalu zazwyczaj bardzo zimno, często i śniegu na łokcie spadnie, a mróz wodę zetnie. U nas w tym roku na szczęście śniegu nie było, woda się na lód nie ścinała, ani też chłodem nie obdarzył nas maj tegoroczny. Nie stosowało się do tegorocznego maja owo żartobliwe przysłowie:

„Do świętego Ducha nie zdejmuj kożucha,
A po świętym Duchu, chodź... także w ko-
[żuchu“.

W przysłowia naszych czerwca odgrywa poważną rolę. Gospodarze zwą go: „Czerwiec — przerwiec“, co oznaczać ma przerwę w gospodarce po skończonych zasiewach aż do sprzętu. Jest miesiąc czerwica porą wyczekiwań i mniejszych robót przygotowawczych przed żniwaniami, przed sianokosem. Chyba tam, gdzie się hodują owee, główna robota teraz przypada właśnie: strzyżenie wełny, pakowanej w worki, (wałnuchy) i wysyłanej na jarmark do Warszawy.

Na rachunek tej wełny sami hodowcy wcześniej podążali do stolicy, biorąc zadatki, za które można się było zabawić. Zład także przysłowie:

„Kiedy w czerwcu dobra wełna —
Gospodarzu kieszeń pełna“.

Taką samą myśl wyraża inny podobny dwuwiersz:

„Przyjdzie czerwica, trzos jest pełny,
Suty grosik kamnie z wełny“.

Że i dawnymi czasy z okazji wyścigów, jarmarku wełnianego, no... wakacyj gospodarskich, które pociągali za sobą wyjazd do miasta, miesiąc czerwica uważany był za rodzaj karnawału wiosennego, czy tam „zielonego“ (zład złosiwe żarciki o „zielonych gwówach“), świadczą inne, dość charakterystyczne przysłowia:

„W czerwicu zapusty
Czynią mieszek pusty“.

Ale jeżeli zboże ładnie dojrzewa, jeżeli żadne kłęski elementarne nie grożą, ziemianin, robiąc oględziny swej chudoby, mawiał:

„Czerwica się czerwieni,
Będzie dość w kieszeni“.

Jeszcze jest i takie przysłowie, a raczej figiel, gra wyrazów, zamieszczona w „Księdze przysłów“ Adalberga: „W czerwcu pod czerwem siedzi czerwica“.

Znaczy to: w miesiącu czerwcu pod rośliną zwaną czerwica, siedzi owad czerwica.

Przypomnieć jeszcze wypada, że w miesiącu czerwcu przypadają tak ulubione uroczystości świętojańskie. I zapewne z tej racji Kaszubi nazywają czerwica „Świętojańskim miesiącem“, Słowacy „Ivancsak“, Chorwaci „Ivaniski“, a Węgrzy „Ivan-hava“.

Notatki literacko-artystyczne.

»Historia literatury polskiej«. Książka dla młodzieży, przez Ignacego Chrzastowskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. (z. s.) Dwa pierwsze zeszyty tej cennej pracy dali nam dopiero wydawcy; świadczą one już jednak o niepospolitej wartości rozpoczętego dzieła. Nie znamy podręcznika do Historii literatury polskiej dla młodzieży, któryby lepiej celom pedagogicznym odpowiadał. Uwzględniając najnowsze zdobycze badań, ujmuje je autor w układ i wykład jasny i ścisły, zdobny piękną formą stylową. Na szeroko i wiernie namalowane tło każdej epoki rzuca udatnie i zwyciężliwie nakreślone wizerunki pisarzy do niej należących. Następnie omawia literackie i społeczne znaczenie ich utworów, ilustrując sądy krytyczne umiejętnie wybranymi wypisami. W dwóch zeszytach, które się ukazały, dzieje piśmiennictwa naszego doprowadzone są do połowy XVIII. wieku. Oceńmy szczegółowej książkę, gdy dobiegnie do końca, dziś zaznaczając tylko, że zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie, przez rzeczywistą bowiem wartość naukową, przejęta jest na wskroś gorącą i rozumną miłością ojczyzny, oraz głębokim odrzuceniem wyższej moralności, kształtującej właściwie młode serca i charaktery.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, »Stary kawalerowie«, komedia w 5 aktach W. Sardou. Gościnny występ M. Frenkla, artyści teatru warsz.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, jubileuszowe przedstawienie, po raz dwudziesty piąty »Wesoła wdówka«.

W niedzielę wyjątkowo o godz. pół do 4 po południu »Porwanie sabinek«, komedia w 4 aktach P. i F. Schönthanów. — Gościnny występ M. Frenkla, artyści teatrów warszawskich.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz dwudziesty szósty, »Wesoła wdówka«.

W poniedziałek, »Interes interesem«, komedia w 3 aktach O. Mirbeau. Gościnny występ M. Frenkla, artyści teatru warsz.

We wtorek, przedostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz dwudziesty siódmy »Wesoła wdówka«.

We środę, po raz pierwszy, »Wielki człowiek do małych interesów«, komedia w 5 aktach A. hr. Fredry (ojca). Gościnny występ M. Frenkla, artyści teatru warsz.

We czwartek, ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz dwudziesty ósmy »Wesoła wdówka«.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 6 czerwca.

Niepomyślnie nad wyraz sprawozdanie o stanie zasiewów na Węgrzech wywołało zastój w obrotach na giełdzie tutejszej. Sprawozdanie to wypadło gorzej, aniżeli przypuszczano. Okazuje się, że według obliczeń rok 1907 przyniesie 31 milionów cetn. metr. pszenicy — a więc o 20 milionów mniej, aniżeli było w r. 1906; żyta 9-93 milionów — (mniej o 4-22 milionów); jęczmienia 12-81 milionów (mniej o 2-37 milionów); owsa 11-34 milionów (mniej o 1-39 milionów). Zastój w obrotach giełdowych wskutek tego sprawozdania poprzestał oczywiście na walorach węgierskich, które dość wydatną wykazały niżkę.

Ze w r. b. nie należy spodziewać się korzystniejszej stopy procentowej w Banku austro-węgierskim — wykazał to dowodnie generalny sekretarz tego Banku, radca Dworu Pranger, na wczorajszym posiedzeniu Rady. Międzynarodowy targ pieniężny znajduje się obecnie pod wpływem niekorzystnych koniunktur, co odbija się także na naszym targu dewiz. Stosunki pieniężne wszędzie są napięte.

Stopa procentowa 4½, utrzymuje się u nas od 28 września 1906. Niejednokrotnie zapowiadana niżka tej stopy ze strony Banku londyńskiego, dotąd nie nastąpiła. Prywatny dyskont w Londynie podskooczył, gdyż złoto, które nieustannie przybywało z Ameryki do Europy, nie napełnia kas banków angielskich, lecz wpływa do banków francuskich, a ceny weksli są dla Londynu niepomyślne.

Bank francuski nie zniżył dotąd podniesionej w ziemie stopy procentowej dla eskontu i lombardu. Bank Rzeszy nie zdecydował się odstąpić od 5½ procentu, a prywatny dyskont w Berlinie podrozał. Portfel wekslowy Banku austro-węgierskiego jest o 170 milionów koron większy, aniżeli w tym samym czasie z r. Bank ten ma wprawdzie rezerwę wolną od podatku w sumie 58-9 milionów koron, stopnieje ona jednak zapewne wobec potrzeb *ultima* czerwcowego.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem P. Ministra skarbu dr. W. Korytowskiego na jednogodzinnem posłuchaniu.

— Najj. Pan wyjechał wczoraj po południu ze swiąt do Budapesztu.

— Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybywa dzisiaj do Budapesztu, aby wziąć udział w jubileuszowych uroczystościach koronacyjnych.

— Austro-węgierski ambasador przy Watykanie hr. Szöcsen wręczył wczoraj papieskiemu sekretarzowi stanu, kardynałowi ks. Merry del Val, insygnia nadanego mu przez Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa wielkiego krzyża orderu św. Szczepana.

— Austro-węgierscy delegaci na konferencję haską udają się w drogę d. 9 b. m.

— Wczoraj prowadzono w Ministerstwie handlu w Wiedniu dalej konferencję w sprawie Wystawy Jubileuszowej w Wiedniu. Na pierwszy plan wysunął się projekt założenia w miejsce urzędzenia wystawy trwałego dzieła jubileuszowego w postaci Muzeum technicznego, przemysłowego i rękodzielniczego. W sprawie tej osiągnięto na razie zupełne porozumienie. Ostateczną uchwałę powierzono komitetowi wystawowemu.

— W Sejmie węgierskim toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusja nad pragmatyką służbową kolejarzy.

Posel serbski Polit wystąpił przeciw ustawie i atakował chorwackiego ministra Jossipovicha, zarzucając mu, że nie zwrócił uwagi ministrów na konsekwencje tej ustawy; Jossipovich powinien podać się do dymisji. (Gromkie oklaski wśród Chorwatów; okrzyki: »Niech żyje Jossipovich« na ławach Węgrów).

Następnie przemawiał poseł hr. Batthyani wytykając Chorwatom, że odrzucają braterską dłoń, podaną im przez Węgrów.

— Z Budapesztu donoszą: Wczoraj o godzinie 5 po południu zebrała się komisja zamknięć rachunkowych Sejmu węgierskiego. Na porządku dziennym była znana sprawa 550.000 koron, które swego czasu minister handlu Hieronimi i prezydent ministrów hr. Tisza z budżetu kolei państwowych przekazali do funduszu dyspozycyjnego. Na posiedzeniu przybyli także jako zaproszeni hr. Tisza i Hieronimi. Hr. Tisza w przemówieniu swem podniósł, że wiadomo jest rzeczą, iż fundusz dyspozycyjny w dzisiejszej swej wysokości nie wystarczy na pokrycie potrzeb, która to okoliczność stawia członków rządu w trudnym położeniu. Wobec tego rzeczywicie z funduszu kolei państwowych użyto pewnej sumy na ryczałty dla dzienników i na anonse, jednakże mowca musi odmówić bliższych wyjaśnień co do natury użycia funduszu dyspozycyjnego.

Na zapytanie p. Ebera, czy prawdą jest, że hr. Tisza złożył d. 7 lutego wizytę dr. Wekerlemu i wyraził gotowość w razie uznania użycia tych pieniędzy za sprzeczne z ustawą zwrotu ich, odpowiedział hr. Tisza, że rzeczywicie złożył wizytę, ale ściśle prywatną i poufną. Wiadomość o niej dostała się w fałszywej formie do dzienników i mowca odmawia wyjaśnień co do tego punktu.

— Na wczorajszej francuskiej Radzie gabinetowej minister marynarki Thomson zawiadomił o zakończeniu się strajku marynarzy w Marsylii i Hawrze.

Następnie Rada ministeryjna obradowała nad kwestyami, które mają być poruszone na konferencji pokojowej w Hadze i nad instrukcjami, jakie mają być udzielone delegatom francuskim.

Minister spraw zagranicznych Pichon przedstawił treść swego oświadczenia, jakie ma złożyć na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych w odpowiedzi na interpelację dep. Pressensé.

— Termin wyboru do francuskich Rad generalnych naznaczono na 21 lipca b. r.

— Z Hongkong donoszą: 200 rabusiów splondowało miejscowość Chutmuivi w odległości 3 kilometrów od Wouchow. Rozbójnicy obsadzili miejscowość Shukowonglik. Równocześnie wybuchły niepokoje w okręgu Cheung-Tausang. Do Wouchow i Chutmuivi wysłano wojsko.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 7 czerwca. Prognoza na 8 czerwca. W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, mierne ciepło, stan równomiernie trwający.

W Galicyi zachodniej: Zmniejszające się zachmurzenie, mierne wiatry, mierne ciepło, skłonność do burz.

Najj. Pan w Budapesze.

Budapeszt, 7 czerwca. Najj. Pan przybył tu wczoraj o godzinie pół do 8 wieczorem. Przed dworcem i na ulicach, prowadzących do Zanku, zebrały się olbrzymie tłumy ludzi i witały Monarchę entuzjastycznie. Ze względu na to, że socjalno-demokratyczna organizacja wczoraj wezwała robotników do demonstrowania za powszechnym prawem wyborczym, skonsygnowano na ulicach znaczną liczbę policji.

Budapeszt, 7 czerwca. Po przybyciu Najj. Pana grupa robotników udała się przed klub partii niezawisłości, gdzie urządziła manifestację za powszechnym głosowaniem. Policja rozproszyła demonstrantów. 11 robotników aresztowano.

Wiedeń, 7 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł zastępców prokuratorów Państwa: Bolesława Rychlika z Tarnowa i dr. Stefana Cieglewicza z Jasła do Krakowa, i nadał dr. Kazimierzowi Morawskiemu posadę zastępcy prokuratora Państwa w Tarnowie, a adjunktowi sądowemu Emilowi Sozańskiemu posadę zastępcy prokuratora Państwa w Jasle.

Bytom, 7 czerwca. (*Tel. pryw.*) O procesie, jaki toczył się w poniedziałek i wtorek przed tutejszą Izbą karną, podać należy jeszcze następujące szczegóły: Dwoch prokuratorów oskarżało zarząd »Sokoła« w Rożdżeniu o to, że od r. 1902 do 1906 podburzał do nieposłuszeństwa wobec władzy i praw i że starał się o to, by rozporządzenia władzy i wykonanie istniejących przepisów stały się bezskutecznymi. Na posiedzenie »Sokoła« uczęszczał stale wachmistrz policji Gohla z Rożdżenia i zapisywał skrzętnie każde gorętsze słowo, każdą uchwałę, a zebrał tyle materiału, że posłużył on prokuratorowi bytomskiej do wytoczenia procesu.

Gohla, główny świadek, zeznał pod przysięgą, że według jego przekonania stowarzyszenia »Sokoła« dążą do odbudowania Polski, że razem z innymi stowarzyszeniami mają być fundamentem przyszłej armii polskiej. On i inni policjanci zeznali, że często w »Sokole« mówiono o odbudowaniu Polski i o tem, że lud polski będzie musiał chwycić za oręż, aby wywalczyć Polskę niepodległą i t. p.

Z tego utworzono akt oskarżenia. Oskarżeni tłumaczyli się, że nie wiedzieli nic o zakazie rozmaitych pieśni, które śpiewali. Chcieli się tylko uczyć po polsku, kształcić w języku polskim, pobudzać ducha narodowego, a krzepić się ćwiczeniami gimnastycznymi.

Czeladnik rzeźnicki Juliusz Chowaniec, lat 29, zbiegł do Galicyi. Prokuratora ściga go listami gończymi, jako jednego z głównych oskarżonych.

Pomimo dzielnej obrony adwokatów: Seydy, Wnukowskiego i Czapl, skazał sąd robotnika Piotra Plewniaka, urodzonego w Sanoce w Galicyi, jako »najniebezpieczniejszego« na 1¼ roku więzienia i kazał go natychmiast uwięzić, a innych dziesięciu, jak już doniesiono, skazał na 1—6 miesięcy.

Bruksela, 7 czerwca. Nieustająca międzynarodowa komisja cukrowa zebrała się wczoraj na naradę, do której przywiązują wielką wagę z powodu wniosków, zgłoszonych przez przedstawicieli Anglii, którzy oświadczają się przeciw dalszemu utrzymaniu w mocy konwencji cukrowej, zawartej przed 4 laty. Przedstawiciele Anglii proponują rozmaite zmiany.

Lizbona, 7 czerwca. Tutejszą radę miejską rozwiązano, a w miejsce jej ustanowiono komisję administracyjną.

Madryt, 7 czerwca. (Proces o zamach na króla). Były poseł i dyrektor dziennika *Progresso* Leroux oświadczył, że o ruchu rewolucyjnym w Barcelonie nie wiedział. W Barcelonie uważają Ferrera za niewinnego.

Kilku świadków potwierdziło obecność Ferrera w Barcelonie w dniu zamachu. Pewien dziennikarz przeczy, jakoby Ferrer był anarchista; tylko ultramontanizm prowadzi przeciw niemu taką kampanię.

Petersburg, 7 czerwca. Z Teheranu donoszą, że przeciw gubernatorowi Luristanu wysłano 100 jeźdźców, armaty i piechotę. Koło Kermansachach przyszło do starcia. Wiele osób poległo.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 7 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przyszło do bardzo burzliwych zajęć, z powodu pojawienia się na sali Rumuna Vajdy, który od czasu swej znanej afery (odezycia wiersza antiwęgierskiego w Sejmie) nie pokazał się w Izbie. Powstało wzburzenie wśród członków partii niezawisłości.

P. Horvat woła: Idź pan sobie, inaczej dostanie pan w twarz!

P. Vajda nie zwraca na to uwagi. P. Horvat kilkakrotnie powtarza: »Ja pana natychmiast wypoliczuję!« i zbliża się do miejsca, w którym znajduje się Vajda, atoli inni posłowie rumuńscy i serbscy osłaniają

go i wzywają posłów węgierskich, aby nie naruszali godności parlamentu.

P. Horvat ustawicznie woła: To nasza Izba! Niech wynosi się, inaczej dostanie w twarz!

Wśród tego wzburzenia prezydent Justh otwiera posiedzenie.

Natychmiast zabiera głos p. Eitner i występuje przeciw obecności Vajdy, nazywając go łotrem.

Prezydent wzywa mowcę, by wyrażał się bardziej parlamentarnie.

P. Eitner: Na to niema innego wyrazu. Póki Vajda nie oddali się, posiedzenie nie może się odbyć.

P. Ratkay apeluje do Vajdy, aby dobrowolnie wyszedł, wywodzi jednak, że póki jest on posłem, ma prawo zasiadać w Izbie. Byłoby atoli w interesie samego Vajdy, aby nie doprowadzał do ostateczności.

P. Polit, Serb, chce w tej sprawie głos zabrać, ale prezydent skłania go do zrzeczenia się głosu, tak samo i p. Wlada, Rumuna.

Wobec wzburzenia, jakie panuje, prezydent przerywa posiedzenie, wśród oklasków lewicy. W tej samej chwili pp. Somosi i Markus rzucają się na Vajdę i wyrzucają go z sali, jakkolwiek Vajda, otoczony posłami serbskimi i rumuńskimi, broni się. Słychać głos kwestora Izby, zwrócony do posłów węgierskich: »Nie dotykać Vajdy! W węgierskim parlamencie nie powinno się coś takiego wydarzyć!« Ale mimo to wynoszą Vajdę z sali wśród ogromnego podniecenia posłów.

Następnie posłowie węgierscy wracają do sali i Izba przystępuje do dalszej dyskusji nad pragmatyką służbową kolejarzy. Vajda wraz z kilkoma przyjaciółmi opuścił gmach parlamentu.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyi.

Lódź, 7 czerwca. W fabryce Poznańskiego terroryści zabili dyrektora Reissa, pochodzącego z Alzacyi.

Lódź, 7 czerwca. (*Tel. pryw.*) O zamordowaniu dyr. Reissa donoszą: Zbrodnię spełniono w chwili, gdy Reiss szedł koło domu nr. 17 przy ul. Zachodniej. Napadło na niego trzech ludzi, z wyglądu robotników; dwóch chwyciło go za ręce, trzeci dał kilka strzałów rewolwerowych. Reiss miał lat 32; w fabryce Poznańskiego pracował od roku, cieszył się sympatją, a biorąc udział w naradach Związku fabrycznego w Berlinie należał do liczby tych, którzy stanowczo przeciwni byli wznowianiu lokautu.

Lódź, 7 czerwca. (*Tel. pryw.*) Kilku strzałami z rewolweru zraniono ciężko Ernesta Arnekera, dyrektora garbarni Karscha. Zamach jest w związku z nieporozumieniami na tle strajkowym. Zastrzelono na ulicy robotnika Franciszka Ciepluchę, liczącego 22 lat i postrzelono 17-letniego robotnika Krausego.

Petersburg, 7 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wskutek groźby Związku artystów dramatycznych warszawskich był prezes Koła polskiego Dmowski u prezydenta ministrów Stolykina i przedstawił mu stan, w jakim obecnie znajdują się te teatry. Prezydent ministrów obiecał przyspieszyć decyzję w sprawie oddania teatrów pod zarząd miasta.

Petersburg, 7 czerwca. Na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem towarzysza ministra handlu postanowiono nie dopuścić zagranicznych robotników i urzędników do pracy na Sachalinie. Wyjątki mogą być uczynione tylko za zezwoleniem generał-gubernatora.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 czerwca 1907. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 656-50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 756-—, Akcje Anglobanku 301-—, Akcje Unionbanku 554-50, Akcje Länderbanku 439-—, Akcje Bankvereinu 536-50, Akcje Bodeneredit 1020-—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego ——, Akcje kolei państwowych 673-25, Akcje kolei Południowej 131-25, Akcje kolei Elbethal 424-—, Akcje kolei Północnej 5570-—, Akcje kolei czerniowieckiej 565-—, Akcje Alpiny 581-—, Akcje Rima Muranyi 541-25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2549-—, Akcje Fabryki broni 540-—, Akcje Turckie tytoniowe 412-—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 530-—, Obligacje węgierskiej indemnizacji ——, Renta majowa 97-80, Austriacka Renta koronowa 97-85, Węgierska Renta koronowa 93-35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 96-45, 4-pre. Listy Banku hipotecznego 97-—, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 100-30, 5-pre. Listy Banku hipotecznego 111-50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADEŚLANE.

Dr. Adam Grelński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po południu
Lwów, ul. Akademicka 8.

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 koron począwszy, za opłatą 4% odsetków.

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane książeczki.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théâtre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowski

Biurowo dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokację kapitału
polecamy

4% Obligacje funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokol i Lilien.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyj.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojeiecha liczbą 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7 czerwca 1907.

Hotel George'a.

PP. F. hr. Potulicki z Krakowa, K. Czosnowski z Podolara, K. Winnicki z Turadów, dr. O. Rechenberg z Czechi, dr. A. Finkelstein ze Stockholmu.

Hotel Imperial.

PP. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, A. Turnau z Zaleszczyk, S. Homolacs z Węgier.

Hotel Europejski.

PP. M. Aslan z Rojatyń, O. Sala z Wysocka, S. Puntschert z Rozważa.

Hotel Francuski.

PP. S. Sadowski z Rossyji, A. Nakko z Odessy, A. Borezynski z Rossyji.

Hotel Victoria.

P. A. Orłowski z Siemakowic.

Hotel Saski.

P. B. Żardecki z Łańcuta.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 czerwca.

I. Akcje za sztukę.

	placa	zadzaja
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	584	594
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	103	110
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	569
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	500
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placa	zadzaja
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	111
" " " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	100	100
" " " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	96	96
" " " 4 pr. " los w 51 l.	101	101
" " " 4 pr. " los w 57 l.	97	98
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	98	60
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	98	60
" " " 4 pr. los w 56 lat	96	50

III. Obligacje za 100 kor.

	placa	zadzaja
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	98
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	30
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	101	101
" " " 4 1/2 pr. (3 em.)	96	70
" " " 4 pr. (4 em.)	96	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	80
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50
" " " 4 konwen.	96	50

IV. Losy.

M. Krakowa po 20 (40 kor.)	86	95
----------------------------	----	----

V. Monety.

Dukat cesarski	11	28
20 frankówka	19	10
100 rubli rossyjskich srebrnych	248	252
" " " papierowych	251	60
100 marek niemieckich	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 czerwca 1906.

	placa	zadzaja
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97	85
styczeń-lipiec	97	80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99	45
kwiecień-październik	99	50

Koronowa waluta.

	placa	zadzaja
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	151	40
" " " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	209	211
" " " 1864 po 100 zł. 4 pr.	252	50
" " " 1864 po 50 zł. 4 pr.	252	50
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	289	25

B. Dług państwa (wyszczególnienie w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116	60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98	80

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98	70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115	40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)	468	75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	122	90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	97	90
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97	60

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105	106
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98	45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98	40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	98	50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	98	50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	98	50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	98	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	98	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	98	75
Kol. bukowin. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98	25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97	70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97	75
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116	75

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	93	30
" " w wal. kor. 4 pr.	93	30
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	144	147
" poz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191	195
" " " 50 zł. (100 kor.)	191	195

Koronowa waluta.

	placa	zadzaja
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	96	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93	55

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103	50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95	50
Bukowin. obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100	10
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr.	96	65
Gal. obl. prop. z roku 1893 4 pr.	97	50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96	50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	95	—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	181	60

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	97	45
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	263	50
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	269	50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101	85
" " " " " 4 pr.	98	75
Gal. aka. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111	12
" " " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	100	95
" " " " " 60 l. 4 pr.	97	98
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96	96
" " " " " 4 pr. los. 41 lat	98	50
" " " " " 4 pr. stare	98	50
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100	50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100	75
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	96	50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98	75
" " " " " 50 lat w. k. 4 pr.	99	75

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114	115
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115	30
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89	35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96	50
Gal. kol. lok. wshod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100	75
" " " " " 1890 " 4 pr.	99	75

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21	23
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	432	50
Clary 40 zł. m. k.	133	142
Pożyczka miasta Insbrodu 20 zł.	82	90
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88	94
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57	63

Koronowa waluta.

	placa	zadzaja
K. Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	301	50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3420	—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	23	35
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.	62	—
Salma 40 zł. m. k.	183	50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84	50

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. aka. pierw. 200 zł.	480	485
" " " " " akcje zakł. 200 zł.	400	430
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5540	5570
Kol. Lwów-Bełzec (aka. pierw.) 200 zł.	420	430
" " " " " Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	564	567
" " " " " Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372	376
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1016	1023

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	722	726
Galic. karpaciekie naft. tow. 500 kor.	540	545
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	580	581
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2554	2564
Schodniey 500 kor.	505	514
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	414	417
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	268	270

N. W e k s l e .

Berlin za 100 marek 5 pr.	240	77 1/2
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	240	77 1/2
Paryż za 100 franków	95	77 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	—	—
Niemieckie banki	117	70
Włoskie banki	95	60
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95	77 1/2

O. W a l u t y .

Dukat cesarski	11	35
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19	16
20-markówka	23	50
Rossyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117	75
Włoskie banknoty za 100 lir.	95	60
Ruble	2	52 1/2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 10106 (33) (4531)

Na żądanie p. dr. Emila Kantora, adwokata w Wiedniu, Bognergasse 7, jako zawiadowcy masy konkursowej Leona vel Leisora Hirscha, kupca we Wiedniu, odbędzie się dnia 4 lipca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie licytacja

a) 1/6 części realności obj. lwh. 629,
b) połowy (1/2) realności obj. lwh. 706,
c) połowy (1/2) realności obj. lwh. 688,
d) 3/4 części realności obj. lwh. 725 ks. gr. gm. kat. Hryczka, dłużnika p. Leona Hirscha własnych, łącznego obszaru 5 1/2 morgów i stanowiących częścią pole orne, a częścią łąkę — wraz z prawem wydobywania wosku ziemnego, nafty i innych niezastrzeżonych minerałów bez jakiegokolwiek przynależności.

Powyższe części nieruchomości wystawione na licytację są ocenione jako własność gruntowa łącznie na 3512 kor. 8 hal., zaś jako teren naftowy łącznie na 6474 kor. 23 hal., a zostaną one wszystkie razem jako jedna grupa sprzedane.

Najniższa cena wynosi co do tych wszystkich części nieruchomości 3328 kor. 77 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 18 maja 1907.

L. cz. E. 251/7 (5) (4539)

Na żądanie Kunegundy Malinowskiej odbędzie się dnia 18 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21, licytacja real-

ności lwh. 53 i 138 ks. gr. gm. kat. Lgota objętych, Wawrzyńca Kłaputa własnych.

L. cz. E. 1989/3 (25) (4532)

Dnia 28 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacja a) całej realności lwh. 406 ks. gr. gm. kat. Wojniłów dom, ogród 5 a. b) połowy realności lwh. 982 ks. gr. gm. kat. Wojniłów, dom, parc. bud. 2 a. z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a) na 640 kor., b) na 420 kor.

Najniższa oferta wynosi ad a) 320 kor., ad b) 210 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 16 maja 1907.

(4535 2-3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 10 czerwca 1907 od 10 do 12 godz.: cukry, konserwy, wina owocowe, maszyny drukarskie, towary norwimberskie, towary sukienne i konfekcja męska.

Wtorek 11 czerwca 1907 od 10 do 12 godz.: meble, srebro, dywany, fortepian, obrazy, kosztowności perły wartości 1200 koron.

Środa 12 czerwca 1907 od 10 do 12 godz.: towary bławatne i sukienne, towary korzenne, oraz optyczne szkła, binokle i t. p.

Czwartek 13 czerwca 1907 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, meble, fortepian, wina, wódki.

Piątek 14 czerwca 1907 od 10 do 12 godziny: meble, fortepian, pianino, rower.

Sobota 15 czerwca 1907 od 4 do 8 godziny: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. E. 343/7 (7) (4527)

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Gródku Jag. odbędzie się dnia 16 lipca 1907 o 10 przed południem w biurze Nr. 6, licytacja 2/4 części i 1/4 części realności objętej whl. 14 ks. gr. gm. kat. Gródek.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione następująco: 2/4 części realności obj. lwh. 14 gm. Gródek na 850 kor., 1/4 części realności obj. whl. 14 gm. Gródek na 425 kor.

Najniższa cena 2/4 części whl. 14 wynosi 566 koron 66 hal., zaś 1/4 część whl. 14 wynosi 283 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jag., dnia 4 maja 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 7/7 (1) (4559 1-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Kasy związkowej w Buczaczu (Union Kassa) stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką (dawniej Union Bank).

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Buczaczu Markowa, zaś tymczasowym zawiadowcą masy adwokata dr. Jana Lisowskiego w Buczaczu.

«Gazeta Lwowska» Nr. 129 z dnia 8 czerwca 1907.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 19 czerwca 1907, o godzinie 10 przed południem (w e. k. sądzie powiatowym w Buczaczu) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w e. k. sądzie powiatowym w Buczaczu najdalej do dnia 28 lipca 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 30 lipca 1907 godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali jenowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiając się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przemasza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Buczaczu lub w pobliżu mają wymienie w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Stanisławów, dnia 3 czerwca 1907.

Konkurs.

L. W. 49774 (4519 2-3)

Konkurs.

Wydział Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, ogłasza niniejszem konkurs na posadę chemika przy kraj. szpitalu powszechnym we Lwowie, z płacą 2.400 kor. rocznie, oraz z prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 300 kor. rocznie.

Posada ta nadana będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej i połączona jest z prawem do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do 15 lipca 1907 roku na ręce dyrektora szpitala krajowego we Lwowie do Wydziału Krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeśli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieszczyć należy krótki opis przebiegu życia, dołączyć dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z Uniwersytetów Monarchii austriackiej, — metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, — tudzież świadectwa i dokumenty udowadniające posiadanie fachowego specjalnego wykształcenia w chemii lekarskiej, bakteriologii, oraz w nowszych sposobach badania krwi.

We Lwowie, dnia 24 maja 1907. Piotrowski, m. p.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 46/7 (2) (4545)

Оголошене.

В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 23 часописи „Свобода“ з дня 28 мая 1907 під написею: 1) „4 трупи і 9 тяжко ралених“ в уступі від „Нарід став“ до „здоровле“ і 2) „До послідного бою“ в уступі від „Виборчі“ до кінця, містит в собі знамена провини з §§ 300, 305 і 491 з. к. як також арт. IV. і V. уст. з 17.12 1862 Н. 8 Дзд. ех 1863 і прото усраведливлена ест заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскаата сеі часописи на дни 28 мая 1907.

В наслідок того рішення зборонене ест дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 5 червня 1907.

Ч. Pr. 47/7 (2) (4546)

Оголошене.

В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 22 часописи „Основа“ з дня 29 мая 1907 під написею: 1) „Ратують ся“, 2) „Виборчі рабунки“ від початку до „аж 390“, 3) „Смертельні жертви виборів“ містить в собі знамена провини з § 300 з. к. і арт. IV. уст. з 17.12 1862 Н. 8 Дзд. ех 1862 і прото усраведливлена ест заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскаата сеі часописи на дни 29 мая 1907.

В наслідок того рішення зборонене ест дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 5 червня 1907.

Ч. Pr. 50/7 (2) (4544)

Оголошене.

В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 113 часописи „Діло“ з дня 3 червня 1907 під написею: „Божевільні чи злочинці?“ під „Дальшою консеквенцією“ до кінця, містить в собі знамена провини з §§ 300 і 491 з. к. як також арт. V. уст. з 17.12 1862 Нр. 8 Дзд. ех 1863 і прото усраведливлена ест заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскаата сеі часописи на дни 3 червня 1907.

В наслідок того рішення зборонене ест дальше ширене того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 5 червня 1907.

Ч. Pr. 45/7 (2) (4543)

Оголошене.

В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 39 часописи „Громадський Голос“ з дня 28 мая 1907 під написею: 1) „Ще раз“ в уступі від „Не в силі“ до „до свого довести“ і 2) „Погром в Монастирських“ містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 зак. карн., як також арт. IV. уст. з 17.12 1862 Н. 8 Дзд. ех 1863 і прото усраведливлена ест заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскаата сеі часописи на дни 28 мая 1907.

В наслідок того рішення зборонене ест дальше рішене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 5 червня 1907.

Розмаїте обвєщення.

L. cz. E. 159/7 (2) (4479 3-3)

Edykt.

W sprawie Mendla Mittmana kupca w Niżankowicach toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Niżankowicach przeciw Janowi Kraśnikowi o 40 kor. i 40 kor. zpn. ma być doręconą uchwała z dnia 22 lutego 1907 l. czyn. E. 159/7 (1) którą pozwala się na przymusową sprzedaż pół realności whl. 1249 gm. Niżankowice.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Kraśnik przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Tomasza Kraśnika gospodarza w Niżankowicach ojca pozwanego.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kraśnika w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Niżankowice, dnia 8 kwietnia 1907.

(4482 3-3)

Pan Dr. Izaak Schönbach został wpisany z dniem dzisiejszym na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie; dr. Lipa Frenkel, adwokat z Kosowa zgłosił zamiar przesiedlenia się do Obertyna, zaś dr. Maryan Sietnicki adwokat z Trembowli zmarł na dniu 14 maja 1907, substytutem tegoż ustanowiono dr. Józefa Blausteina, adwokata w Trembowli.

Z Wydziału Izby adwokatów. Lwów, dnia 25 maja 1907.

L. cz. C. 84/7 (1) (4540)

Przeciw Julii z Progulskich Rudzikowej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Bronisławę z Progulskich Machnicką pozew o 291 kor. 64 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Julii z Progul-

skich Rudzikowej ustanawia się pana Michała Kosia w Pułankach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Frysztak, dnia 16 maja 1907.

L. cz. C. I. 152/7 (1) (4533)

Edykt.

Przeciw Jankłowi Rawetz, Sarze Rawetz i Feidze Kornberg, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. powiatowego w Zbarażu przez Jakóba Gassenbauera i Jutty Gassenbauer pozew o zniesienie wspólności realności whl. 513 gm. Zbaraż.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 27 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Jankła Rawetza. Sary Rawetz i Feigi Kornberg ustanawia się pana dr. Józefa Kossera adwokata w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Zbaraż, dnia 24 maja 1907.

L. cz. C. 112/7 (1) (4534)

Edykt.

Przeciw Janowi Bromirskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zmigrodzie przez Julianę Bromirską pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Ignacego Dębickiego c. k. not. w Zmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie najego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Zmigród, dnia 24 maja 1907.

L. cz. C. I. 132/7 (1) (4528)

Edykt.

Przeciw Eliaszowi Geierowi z Kut, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Filipa Buchholza z Czerniowiec pozew o 270 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 17 czerwca 1907 w tym sądzie, sala Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Eliasza Geiera ustanawia się pana adw. dr. Friedmanna w w Kutach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Eliasza Geiera w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kut, dnia 31 maja 1907.

L. cz. C. II. 146/7 (1) (4526)

Edykt.

Przeciw Józefowi Tarezonowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Józefa Mosiora pozew o danie zabezpieczenia dla kwoty 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 czerwca 1907 godzina 9 rano w sądzie tut. sala 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Kędziora w Podgrodziu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Dębica, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 167/7 (2) (4529)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Broż zarobnikowi z Lubaczowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Apolonie Złonkiewicz pozew o 385 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 lipca 1907 godzinie 9 rano, sala Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Brozia, ustanawia się pana dr. Jakóba Szłape adwokata w Lubaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Brozia w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Lubaczów, dnia 25 maja 1907.

L. cz. C. II. 119/7 (1) (4585)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Sudołowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Jana Stachulę pozew o własność połowy realności whl. 701 gm. Wilcza wola.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 5 czerwca 1907 godzinę 10 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Sulczyńskiego adwokata w Sokołowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Sokołów, dnia 25 maja 1907.

L. cz. C. I. 35/7 (2) (4571)

E d y k t.

Przeciw Anastazji Ohorodnyk i Maryi Ohorodnyk 20 Osieczak z Przybyszowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Chaima Sterna i Mendla Langsama w Bukowsku pozew o zniesienie współwłasności whl. 55 i 56 ks. gr. gm. kat. Przybyszów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 czerwca 1907 o 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Bukowsko, dnia 31 maja 1907.

L. 932/07. (4538 1-3)

E d y k t.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ust. not. przysługiwałyby pretensje do kaucji notaryalnej Eugeniusza Miskysa, jako byłego substytutu c. k. notaryusza Jana Bosakowskiego w Sniatynie, by pretensje te w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłoszili, ileż w razie przeciwnym bez względu na ich rozszerezenia udzielone zostanie przyzwolenie Izby na wydanie rzeczonych kaucji.

C. k. Izba notaryalna. Lwów, dnia 5 czerwca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 272/7 Stow. T. II. 50 (4487)

O b w i e s z e c i e.

Na podstawie protokołu walnego zgromadzenia członków Banku eksportowego i komisowego dla handlu i rolnictwa w Kołomyi stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką z dnia 1 kwietnia 1907 wpisuje się rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy powyższej firmie T. II. 50, iż walne zgromadzenie członków tegoż stowarzyszenia uchwaliło zmianę postanowień §§ 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 13, 14, 15, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31 i 32 statutów w brzmieniu w powołanym protokole podanem.

C. k. sąd obwodowy, Oddział II. Kołomyja, dnia 30 kwietnia 1907.

Amortyzacje.

L. cz. T. 37/7 (2) (4478 2-3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Geni Horowitz ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacji wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkładowej galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 60.025 na nazwisko Genia Horowitz i na kwotę 100 kor. opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie książeczka uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 7 maja 1907.

L. cz. T. 20/6 (4) (4488 2-3)

E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego, któryby o życiu i miejscu pobytu Wasyla Maksymiuksa syna Dmytra z Myszyna 54 letniego, miał jaką wiadomość, iżby do jednego roku od ostatniego ogłoszenia edyktu nazwanemu sądowi lub też kuratorowi Iwanowi Maksymiuksowi w Myszynie dał wiadomość, inaczej po upływie

powyższego czasokresu tenże za zmarłego będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Kołomyja, dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. T. II. 6/7 (1) (4492 2-3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na wniosek Jakóba Landesberga postępowanie celem amortyzacji wnioskodawcy wrzeczono skradzionego weksla na 770 koron opiewającego dnia 8 października 1906 w Uhryniu wystawionego, w 6 miesięcy od daty wystawienia płatnego a przez księdza Ksenofonta Guglewicza w Uhryniu zaakceptowanego, wzywa posiadacza rzeczonych weksla, aby w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, zgłosił się ze swoimi prawami w podpis-

nym sądzie obwodowym, w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonych czasokresu weksel za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 18 maja 1907.

Spadki.

L. cz. A. 433/6 (4) (4515 2-3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że w dniu 7 listopada 1906 w Myszowie zmarła Marya Roga bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem

tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu rozszerezenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłoszili i wykazując takowe wniesli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Iwan Roga kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Zaleszczyki, dnia 27 kwietnia 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przech. o g.				odch. o g.			
12-20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2-51	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.	
—	5-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	3-45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mieleca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.	
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		—	6-00	do Sambora, Sianek.	
—	7-10	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6-10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.	
—	7-20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6-12	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	7-25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.		—	6-20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.	
—	7-29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6-58	do Jaworowa.	
—	8-00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.		—	7-30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8-05	z Iztkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
—	8-22	z Jaworowa.		—	8-40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września włącznie) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze-Plaszów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl).	
8-55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa.		—	9-05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września włącznie).	
—	9-45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Plaszów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9-20	do Iekan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedzielę i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	10-05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	10-45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	10-30	z Sianek, Sambora.		—	11-05	do Bełzea, Sokala, Lubaczowa.	
—	11-50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.		1-55	—	do Iekan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	12-00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		2-17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	12-40	z Sokala, Rawy ruskiej.		—	2-36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	1-10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.		—	2-25	do Kołomyi, Żydaczowa.	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		2-45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.	
—	1-55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	4-05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
2-16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	4-30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
2-25	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania, Nowosielicy (p. Zuczka), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		—	5-50	do Stanisławowa.	
—	3-51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	6-15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.	
—	3-55	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.		—	6-25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	4-50	z Bełzea, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6-30	do Jaworowa.	
—	5-00	z Jaworowa.		—	7-00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.	
—	5-25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).		7-05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).	
—	5-40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	7-10	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8-40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	7-20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).	
—	9-00	z Iekan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10-40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9-20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	10-51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	9-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	11-00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	10-30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.		—	11-15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10-50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11-30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.	

Pociągi lokalne.

Z Brzechowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 3-25, 5-30 po południu i 8-20 wieczór; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 1-46 po południu; (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedziele i rz. k. święta) 10-05 przed południem; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9-35 wieczór.	Do Brzechowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 2-28, 3-45, 5-45, po południu; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 12-41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedziele i rz. kat. święta) 9-05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8-34 wieczór.
Z Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie codziennie) 1-15 po południu i 9-25 wieczór; (od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 10-10 wieczór.	Do Rawy ruskiej 11-35 w noce (każdej niedzieli).
Ze Szczerca od 26 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta o 9-40 wieczór.	Do Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie codziennie), 9-15 przed południem, i 3-35 po południu, (od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 1-35 po południu.
Z Lubienia od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta o 11-50 wieczór.	Do Szczerca 10-45 przed południem. (od 26 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. kat. święta).
	Do Lubienia 2-10 po południu. (od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamecze“:		Z dworca „Podzamecze“:	
—	7-01 Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	6-35 Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11-40 Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	—	11-03 Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2-00	—	—	2-32 Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5-15 Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.	—	7-24 Podwołoczysk.
—	10-12 Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.	—	11-35 Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Colosseum Hermanów

Od 1 do 15 czerwca b. r.

Od 1 do 15 czerwca b. r.

Największe sensacje świata!

Święci Chunchuzi

pod kierownictwem swego arcykapłana **TSCHIN-MAA.**

Prawdziwi Chińczycy i Chinki z Mandżuryi.

The Six Empire Stars

Najznakomitszy ansambl amerykański

LES FRANÇOIS

Najlepsi akrobaci i ekwilibryści świata

LES TROIS SOEURS PANAITESCU

Fenomenalne gimnastyczki rumuńskie

SISTERS ROSE AND ROSETTE

Akt na podwójnym drucie

G. PERLA

subretka

ALMADO

niezrównane igrzyska antypodowe

Ch. RÜGAMER

Znakomity komik groteskowy

5 MERRY

Najlepszy kwintet damski

VITOGRAPH

SHERLOK HOLMES I FALSZERZE MONET. DONŻUANIE.
Wspaniałe zdjęcia kinematograficzne.

Kierownik art. Rudolf Franziak.

Orkiestra c. i k. 95 p. p.

Ceny miejsc dotychczasowe.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

W niedziele i święta 2 przedstawienia

o godzinie 4 po południu i 8 wieczorem.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, ulica Karola Ludwika 5.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

10.000 koron na drugą hipotekę realności
lwowskiej udzieli kancelarya
adwokata dra Kolanego Skłuska 31.

Willa „Teofila” w Brzuchowicach do wynajęcia
pokoje z kuchniami i bez kuchni po umiar-
kowanych cenach. Bliższa wiadomość tamże.

Sita do fasowania, noże kuchenne, naczynia „Sfinks”
hygieniczne najtrwańsze
poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal,
Lwów, Rynek 45.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble” Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Bad Nauheim.**Dr. Zygmunt Łowiński**

specjal. chorób serca i nerwów.

Informacją służy.

Józef Schuster przeniósł swój znany skład
kołder i materaców z ul. Kopernika na ul.
Trzeciego Maja 5 pod firmą

Schuster i Toczyski.

Polecamy po dawnych cenach kołdry, mate-
race, sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki,
poszewki, prześcieradła, kocyki wełniane i
letnie. Okazyjnie kupione kocyki jedwabne
150/200 cm., w najpiękniejszych kolorach
po kor. 6-50, 7-50 i 11—. Własnego wy-
robu kompletne sypialnie, salony i jadalnie.
Największy wybór dywanów, chodników,
portyer, firanek, kap na łóżka i materij
meblowych. Wszystko po dawnych niskich
cenach, póki zapas starczy Lwów, ul. Trze-
ciego Maja 1. 5, J. Schuster i K. Toczyski.

IWONICZ Zakład zdrojowo-kąpielowyi klimatyczny. - - - - -
(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi.)

Najsilniejsza Szezawa słoń-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich
postaciach zółżów (serofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich
chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materij. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatoryja
systemu „Waldenburga” i systemu „Clara”. Kąpiele w gorącym powietrzu systemu „Polana”, tudzież
sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: Docent Er. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Julian Staniszewski z Krakowa,
tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 15 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września mieszkanie
znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III.
sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa w której odpra-
wia się codziennie Msza Św.

ZAMÓWIENIA na mieszkania, wodę mineralną, sól, żug i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień
udziela

**Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego
w Iwoniczu.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 37.664/L.

(4454 3-3)

KONKURS.

W okręgu c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie są do obsadzenia 2 posady
podurzędników kolejowych przy urządzeniach telegraficznych i blokowych (Telegraphen-
meister) z płacą roczną 1200 K., dodatkiem na mieszkanie, którego wysokość zawisa od
miejsca przeznaczenia służbowego tudzież z prawem do ubrania służbowego w naturze.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p.
dla wysłużonych podoficerów uprawnionych w tym celu odpowiednim certyfikatem.

Warunki przyjęcia:

Uzdolnienie fizyczne przez lekarza kolejowego stwierdzić się mające, znajomość je-
zyka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, fachowe wykształcenie, tudzież dowód
dłuższego zatrudnienia w zakładach dla budowy urządzeń telegraficznych i blokowych,
a w szczególności świadectwo z odbytej jednorocznej praktyki próbnej w dziale kontroli
telegrafów c. k. kolei państwowych i świadectwo odnośnego egzaminu z dobrym postępem.
Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie do 1
lipca 1907.

Kraków, dnia 31 maja 1907.

1907.

Rok IX.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-muzyczny

poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich
i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek
oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.

Każdy utwór drukuje się w oddzielnej okładce.

W dziale literackim liczną wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi kwartalnie 4 K., półrocznie 8 K., rocznie 16 K.

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1
kop. 50 SŁYNNĄ METODĘ LESZETYCKIEGO
(Na przesyłkę premium kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przeznaczają się

PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli
dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom
głównej wygranej 188 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentom zamiejscowym będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.

Adres redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Redaktor i wydawca Leon Chojecki.

Agencya na Galicyę we Lwowie u St. Sokołowskiego
Pasaż Hausmana 9.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombino-
wane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszyst-
kich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60
i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Biaritz, Fiume (Abhazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Na-
apoli, Nizzoi, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Ham-
burga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zmiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
prowincję po cenach redakcyjnych

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

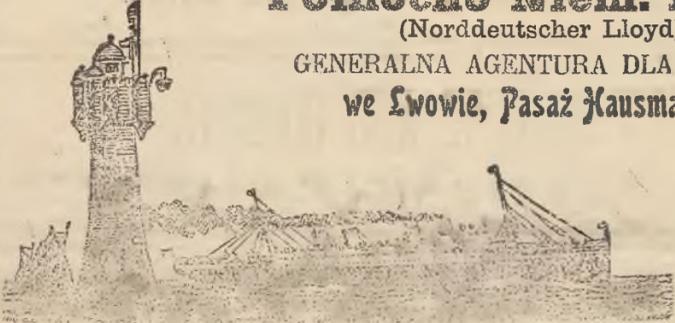
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

**Północno Niem. Lloyd,**

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i poczt-
owymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata”.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i mor-
skich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik MÓD i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowela, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej
i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia
europejskiego i t. p.

W dziale mÓD co tydzień: Rycinę kolorowaną mÓD paryskich i arkusz rysun-
ków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: Wielki ar-
kusz z krojami i wzorami rebót i kilka razy: Formy z bibułki, nadsyłane wprost
z Paryża, z odpowiednim objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.:
Poradnik dla kobiet w miesiącu i na wsi, zawierający informacje: Z dziedziny
hygieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii go-
spodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. Paulinę Szumlańską.

Informacje dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCJA „TYGODNIKA MÓD i POWIESCI”

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie 3 K. na prow. z prze- 3 K. 60 h.
kwartalnie sylką pocztową

Numerat okazowe i prespekta gratis.